Nr 293. Kraków, Piątek 30 Czerwca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	38	19	9 koron	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i **w Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krog. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalleck (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwie

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Nowy gabinet francuski.

Przesilenie gabinetowe we Francyi trwało zaledwie cztery dni i obecnie nowy gabinet objął rządy i przedstawi się Izbie deputowanych, a następnie senatowi. Pewną trudność sprawiało tylko wyszukanie osobistości, któraby objęła tekę ministra spraw zagranicznych. Poincaré nie przyjął tej teki, zapewne z tego powodu, że nie chciał być pod wpływem Delcasségo, który wprawdzie jest ministrem marynarki, ale w gabinecie głos jego w sprawach polityki zewnętrznej ma wielkie znaczenie. Tekę spraw zagranicznych objął tedy de Selves, prefekt departamentu Sekwany, dzielny administrator, ale w polityce człowiek nowy. Upatrzony na ministra wojny Etienne nie przyjął tej teki, gdyż bierze udział w pewnych przedsiębiorstwach marokańskich i zawsze energicznie parł do zajęcia sułtanatu. Tekę wojny objął tedy Messimy.

Nowy gabinet ma więc następujący skład osobisty: Caillaux prezydyum i sprawy wewnętrzne; Cruppi sprawiedliwość; de Selves sprawy zagraniczne; Messimy wojna; Delcassé marynarka; Steeg oświata; Klotz skarb; Augagneur roboty publiczne; Couyba handel; Pams rolnictwo; Lebrun kolonie; Renault opieka socyalna. Podsekretarzami stanu zostali zamianowani: Malmy w ministerstwie spraw wewnętrznych; Chaumet dla poczt; Bernard w ministerstwie skarbu, tudzież Dujardin-Beaumetz w ministerstwie oświaty dla sztuk pięknych.

Gabinet, na którego czele stoi Caillaux, nie wiele różni się od gabinetu Monisa. Ustąpili ministrowie Goiran, Ferrier, Dumont, Massé, osobistości zaś, które objęły wakujące teki, mówią niewiele. Natomiast Caillaux, wybitny polityk, daje rękojmię ciągłości zarówno w pracach parlamentarnych, jak i administracyi tudzież polityce. Jako mówca nie należy wprawdzie do pierwszorzędnych i musi ustąpić takiemu Clemenceau lub Briandowi, natomiast jest wybornym znawcą administracyi, a zwłaszcza finansów państwa. Odznacza się także zimną krwią, a ta zaleta jest nieoszacowana w parlamencie francuskim, tak skłonnym do burzliwości.

Dzisiaj ma Caillaux w Izbie deputowanych wystąpić z deklaracyą programową, w której przedewszystkiem zaznaczy, że parlamentaryzm jest koniecznością państwa. Ta obrona parlamentaryzmu jest sprawą aktualną z tego powodu, że zarówno żywioły reakcyjne, jak socyaliści i anarchiści nieustannie gromią parlament, że parlamentaryzm przeżył się i jest nawet szkodliwy. Następnie na czele programu prac parlamentarnych postawi Caillaux reformę wyborczą. Obok tego w deklaracyi swojej poruszy nowy prezydent gabinetu dwie bardzo drażliwe sprawy, a mianowicie rozgraniczenie winnic w departamentach Marne i Aube, tudzież przyjęcie do służby kolejarzy, wydalonych z powodu strajku.

Polityka zagraniczna Francyi pójdzie dawnym torem, zwłaszcza w kwestyi marokańskiej. Selves nie zmieni kierunku, w którym szedł jego poprzednik Cruppi, a czuwać będzie nad tem Delcassé. Przemawia za tem również okoliczność, że tekę wojny objął Messimy, minister kolonij w poprzednim gabinecie. Messimy zna wybornie sprawy kolonialne i w Maroku będzie energicznie bronić interesów Francyi.

Wspomnieliśmy już w środowym artykule o przesileniu gabinetowem we Francyi, że nowy gabinet będzie koncentracyjny. Tak jest rzeczywiście, należy bowiem do niego 4 radykałów, sześciu radykalnych socyalistów, jeden członek zjednoczenia republikańskiego i jeden socyalista niezawisły. Selves należy do grupy, której dawniej przewodniczył w Izbie Clemenceau, zasiadający obecnie w Senacie.

Selves jest w Paryżu znaną osobistością i jako prefekt Sekwany był często silnie zwalczany przez prasę. Urodzony w Laubejac w Dordonii, liczy 63 rok życia i należy od szeregu lat do Senatu. Był z początku adwokatem Montauban, poczem przerzucił się do administracyi rządowej. Od roku 1880 do 1890 stał jako prefekt na czele rozmaitych departamentów, był przez pewien czas generalnym dyrektorem poczt i telegrafów, a wreszcie został prefektem departamentu Sekwany.

Nowy minister handlu Charles Couyba znany jest dobrze jako literat, a niewiele jako polityk. W młodości był to „chansonnier Monmartrois". Występował w rozmaitych kabaretach na Monmartre, pomiędzy innemi w „Quatres Arts", śpiewał sam swoje piękne piosenki liryczne i nosił pseudonim „Boukay". Przez szereg lat był współpracownikiem znanego dziennika „Gil Blas" i wtedy zjednał sobie poważne stanowisko w polityce. Został oficerem Akademii, senatorem i prezydentem Towarzystwa autorów, chociaż liczy dopiero 45 lat życia.

Lucyan Klotz, minister skarbu, bierze oddawna wybitny udział w polityce. Jest znawcą finansów, co udowodnił jako przewodniczący komisyi cłowej i wiceprezes komisyi budżetowej Izby deputowanych. Augagneur, były profesor wydziału lekarskiego w Lugdunie, był dotąd gubernatorem Madagaskaru, zaś Lebrun, minister kolonij, jest z zawodu technikiem i był profesorem Akademii handlowej w Paryżu.

P. Wassilko chwali.

(Tel. „N. Reformy").

Czerniowce, 30 czerwca.

Przewodniczący klubu ruskich posłów z Bukowiny, bar. Wassilko, oświadczył w organie swoim „Bukowinaer Post", co następuje: Gdyby bar. Bienerth myślał tylko o tem, aby przedłużyć swój pobyt w pałacu Rady ministrów, byłby przez koalicyę osób z wielkich stronnictw parlamentarnych mógł jeszcze się utrzymać przez pewien czas. Ale bar. Bienerth chciał widocznie być tylko wtedy prezydentem gabinetu, gdyby znalazł zapewnioną większość dla nowej ustawy wojskowej, dla przedłożeń finansowych i przedłożenia bankowego.

„Opozycya czyniła mu zawsze osobisty zarzut, że z jego przyczyny podobna koalicya nie przyszła do skutku. Przyszłość okaże, czy ten zarzut jest słuszny. W każdym razie żaden parlamentarny prezydent gabinetu nie mógłby postępować poprawniej niż bar. Bienerth (Dziwna pochwała z ust posła P. R.). Ani na chwilę nie chciał zatrzymać władzy, gdy spostrzegł, że nie rozporządza już większością w Izbie.

„Br. Gautsch jest niezaprzeczenie w parlamencie najpopularniejszym (?) politykiem, a jako twórca nowej ordynacyi wyborczej, jest także twórcą nowego parlamentu. Dlatego jest więcej, niż każdy inny polityk, powołany do wytworzenia większości dla przedłożeń rządowych, wyżej wspomnianych. Jeżeli mu się to powiedzie, i jeżeli, co za tem idzie, uruchomi parlament, to w takim razie br. Bienerth ustąpił w chwili najwłaściwszej dla interesów państwa i dynastyi.

„Jeżeli bar. Gautschowi nie powiedzie się ta misya, to będzie to niezbitym dowodem, że parlament ludowy nie posiada poczucia odpowiedzialności, tudzież zdolności do pozytywnej pracy, że nie po stronie br. Bienertha jest wina, ale po stronie parlamentu, który nie ma świadomości celu swojego istnienia. (Niepowodzenie bar. Gautscha byłoby tylko dowodem, że i on nie ma większości w parlamencie, że więc należy powołać innego premiera. Tak się dzieje w krajach, rządzonych konstytucyjnie. Przyp. Red.).

Artykuł kończy się słowami; „Żegnamy bar. Bienertha w nadziei ponownego zobaczenia się — witamy bar. Gautscha, jako doświadczonego polityka, czyniącego zawsze trafny wybór".

Czesi wobec przesilenia w Austryi.

(Tel. „N. Ref.")

Zjednoczony klub czeski.

Praga, 30 czerwca.

Ukonstytuowanie się jednolitego Klubu czeskich posłów do Rady państwa na przedwczorajszej konferencyi daje powód do rozmaitych komentarzy. Fakt, że do klubu nie należy morawska partya katolicko-narodowa, przypisują tej okoliczności, że jej przewodniczący p. Hruban nie otrzymał na konferencyę konstytuującą zaproszenia z powodu żałoby w rodzinie. Natomiast wątpliwem jest, czy posłowie z partyi prawnopaństwowej i z grupy Stranskyego wstąpią do klubu. Jak się zdaje, p. Masaryk również nie wstąpi do klubu. Dwaj samoistni agraryusze, p. Praszek i p. Zahradnik, nie złożyli dotąd oświadczeń co do tej kwestyi. Organ partyi prawnopaństwowej „Samostatnost" oświadcza, że klub czeski nie jest przedstawicielem narodu czeskiego, ale związkiem trzech klubów partyjnych. Dziennik ten ogłasza telegram z Berna, stwierdzający, że na konferencyę, celem ukonstytuowania klubu czeskiego, nie zostali zaproszeni przedstawiciele czeskiej partyi postępowej z Moraw, co wywołało oburzenie na Morawach. „Czas", organ realistów, wzywa p. Fiedlera, prezesa klubu czeskiego, ażeby nie dopuścił do rozbicia jedności narodu czeskiego.

Rokowania ugodowe.

Praga, 30 czerwca.

Organ czeskich agraryuszów „Venkow" zajmuje się rokowaniami o ugodę czesko-niemiecką i oświadcza, że jeżeli ks. Thun, albo bar. Gautsch będą usiłowali dotychczasowemi środkami przyprowadzić do skutku ugodę czesko-niemiecką, to usiłowania te spełzną na niczem. Czesi — powiada „Venkov" — dali dowód pojednawczości swojej. Jeżeli ugoda ma przyjść do skutku, muszą nie tylko Czesi, lecz także Niemcy i rząd okazać szczere chęci. Dotąd tylko Czesi pragnęli dojścia do skutku ugody. Niemcy zaś zajmowali stanowisko bezwzględnej negacyi, a rząd stał stronniczo po stronie Niemców. Zarówno Niemcy, jak rząd, muszą uczynić zwrot, w przeciwnym razie bezład w Czechach musi wpłynąć na stosunki w parlamencie.

Konferencya klubowa.

Praga, 30 czerwca.

Wczoraj odbyła się konferencya realistów i partyi prawno-państwowej. Naradzano się nad sytuacyą i nad stanowiskiem, jakie należy zająć wobec klubu czeskiego.

Niemcy o ugodzie z Czechami.

(Tel. „N. Ref.").

Most (Brüx), 30 czerwca.

Wczoraj odbyło się tu posiedzenie niemieckich mężów zaufania z całych Czech. Najważniejszym punktem obrad była kwestya porozumienia czesko-niemieckiego. Sprawozdanie w tym kierunku zdał poseł dr Lodgemann.

Po naradach przyjęto rezolucyę, która oświadcza, że zastępcy niemieckich powiatów z Czech oczekują od niemieckich posłów, że będą każdorazowo obstawać przy zasadniczych żądaniach narodu niemieckiego i będą je uważali za podstawę dalszych rokowań. Zresztą rezolucya obstaje przy stanowisku, zajętem przez niemieckie gminy i powiaty i zaznacza, że niemieccy posłowie muszą się naprzód bezwarunkowo upewnić co do tego, czy powtórne podjęcie rokowań ugodowych nie będzie miało na celu uszczuplenie praw narodu niemieckiego.

Międzynarodowy strajk marynarzy.

Gdy przed niespełna tygodniem został ogłoszony międzynarodowy strajk marynarzy, zdawało się, że odezwa ta nie odniesie wielkiego skutku i że strajk będzie tylko częściowy i to w skromnych rozmiarach, skutkiem czego strajkujący będą musili rychło powrócić do pracy. Obliczenie to zawiodło i obecnie strajk przybrał groźne dla ruchu okrętowego rozmiary, a niestety odporne stanowisko właścicieli okrętów nie tylko spowodowało wzmożenie się strajku, lecz także wywołało po stronie strajkujących niechęć do podjęcia rokowań i wojownicze usposobienie. A sami właściciele okrętów przyznali niedawno, że warunki pracy marynarzy i wogóle pracowników okrętowych muszą być zreformowane.

Jak donoszą telegramy z Liverpoolu, do strajkujących tam marynarzy przyłączyli się robotnicy portowi, a sytuacya ogromnie się zaostrzyła. Porzuciło tam pracę 2000 marynarzy i 8000 robotników portowych. Okręty towarzystw „Cunard", „White Star", „Canadian-Pacific", „Allan" są zupełnie opuszczone. Magazyny są przepełnione, a mnóstwo towarów leży pod gołem niebem.

W środę opuścili pokład okrętu „Empress of Britania" wszyscy marynarze i pociągnęli za sobą marynarzy innych okrętów. Na okręcie „Haverford" powstał strajk w chwili, gdy już na nim znajdowali się wszyscy podróżni, dążący do Ameryki. Oczywiście parowiec ten pozostał w porcie. Marynarze okrętów, będących własnością 9 największych towarzystw żeglugi, porzucili pracę. — Nie tylko lokalny, ale także transatlantycki ruch okrętowy ustał zupełnie.

Właściciele okrętów odbyli konferencyę i uchwalili podwyżkę płac, a nawet oświadczyli, że się zgodzą na jednolitą płacę w poszczególnych portach i na podjęcie rokowań z robotniczą organizacyą „Shipping-Federation", ale strajkujący chcą uwzględnienia wszystkich swoich żądań. Wobec tego oczywiście sytuacya ogromnie się zaostrzyła, a na razie nie ma mowy o porozumieniu pomiędzy strajkującymi a pracodawcami.

Niepokojące wiadomości nadeszły z Hull. Wysłano tam wojsko, tudzież 150 policyantów z Birminghamu. Przedwczoraj przyszło w Hull kilka razy do starć pomiędzy strajkującymi a wojskiem i policyą. Na okrętach znajdują się ogromne zapasy piwa, jaj i szynek, czekając na wyładowanie. Zapasy te ulegną zepsuciu i staną się zupełnie bezużyteczne, gdyż zarówno marynarze, jak robotnicy strajkują. Robotnicy portowi w Grimsby mają dzisiaj przystąpić do strajku. W Manchesterze strajkowało w środę 3.000 robotników portowych i 1.000 marynarzy.

Sytuacya w Amsterdamie pogorszyła się. Przybyło tam z Hamburga 120 marynarzy, którzy mieli objąć służbę na opuszczonym okręcie „Hollandia". Mały parowiec miał niemieckich marynarzy przewieźć na okręt „Hollandia", ale strajkujący zapobiegli temu, uszkodziwszy ów parowiec przewozowy, do którego dostała się woda. Inny parowiec przewiół niemieckich marynarzy na „Hollandię".

Natomiast z Rotterdamu wypłynęło na pełne morze 6 parowców z nową załogą. Właściciele okrętów ogłosili, że tylu zagranicznych marynarzy ofiarowało swoje usługi, iż wszystkie okręty będą mogły podjąć normalny ruch.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Londyn, 30 czerwca.

Robotnicy portowi na zgromadzeniach w Hartlepool (w hrabstwie Durham, nad morzem Północnem), i w West-Hartlepool uchwalili strajk. Uchwała ta dotyczy około 12.000 robotników.

Londyn, 30 czerwca.

Liczba towarzystw żeglugi, które czynią ustępstwa strajkującym, zwiększają się z dniem każdym. Dzisiaj odbędzie się w Hull konferencya przedstawicieli tamtejszych właścicieli okrętów oraz strajkujących z reprezentantem ministerstwa handlu. Do tej pory cofnięte będą posterunki strajkowe. Zgromadzenie delegatów wszystkich stowarzyszeń, które należą do Związku robotników transportowych, uchwaliło poczynić energiczne kroki w razie, gdyby strajk marynarzy do soboty nie był załatwiony. Związek ten składa się z marynarzy, robotników dokowych, funkcyonaryuszów kolejowych, woźniców, i innych robotników mających do czynienia z przewozem towarów.

Wybory w kraju.

Kraków, 30 czerwca.

Dotąd wybrano w kraju naszym 80 posłów, z tego 73 Polaków, 7 Rusinów. Z posłów polskich, 9 mandatów przypadło posłom, stojącym poza Kołem polskiem (7 socyalistów; dwa mandaty p. Breitera), wybrano tedy 64 członków Koła polskiego. Jeżeli doliczymy 2 posłów wybranych na Śląsku (ks. Londzin i dr Michejda), to Koło polskie liczyć będzie w chwili obecnej 66 członków, których liczba powiększy się po ostatecznych wyborach, w poniedziałek 3 lipca. W dniu tym stają do wyboru ścisłego z Rusinami pp. Abrahamowicz, Dębski, Kozłowski, Starowiejski, Zamorski, Zarański, Kaliszczak, Kraus, Swoboda i Wysocki, a mandaty pierwszych sześciu uchodzić mogą za pewne. W ten sposób przyszłe Koło polskie liczyłoby 72 członków. Pomimo więc, że obecnie straciło Koło 3 mandaty w Krakowie (Daszyński i Marek) i mandat złoczowski (Breiter), odzyskało jednak 3 mandaty syonistyczne, zyskało mandat dra Grossa i 1 mandat na Śląsku (dawniej dra Kunickiego), zwiększy się zatem liczba członków Koła o jednego posła (z 71 na 72)

Z 80 posłów wybrano dotąd 73 Polaków, 7 Rusinów. Z Polaków: 64 członków Koła polskiego, 9 z poza Koła.

Koło polskie.

Demokraci (15): German, Gross, Kiesk.,

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

58 (Ciąg dalszy.)

Pan Zbigniew, czując, że nie wolno mu żadną miarą zabierać głosu w tym momencie, jeśli nie ma narazić się na przypuszczenie, że rozpaczliwym wysiłkiem pragnie ratować beznadziejną sytuacyę, czekał odpowiedzi Toni z drżącem sercem. I teraz ucieszył się, że tak mężnie postawiła rozmowę na jedynie właściwym gruncie. A ona, zachwyciwszy powietrza, wyrzekła:

— Mogę panu pierwszemu na Kujawach przedstawić pana Broniewieckiego, jako swego narzeczonego.

Wrażenie tych słów było piorunujące. Jakby harapem smagnięty przez twarz, pan Łąkowski, stróż moralności i penatów, cofnął się całym torsem w siedzeniu, oczy rozwarły się, niemal w słup stając i — zbladł.

Panna Prawdzicówna uśmiechnęła się i poczęła objaśniać go rozwlekle, że wraca z Warszawy, że narzeczony oczekiwał na nią w Toruniu i podkreślała z lubością słowo „narzeczony".

— Nic nie wiedziałam... o zaręczynach państwa. Wyznaję, że to niespodzianka nielada... Ojca pani nie widziałem od trzech tygodni. Winszuję pani... państwu. Miło mi, że jako pierwszy...

Pan Zbigniew, dotąd milczący, ozwał się teraz:

— Nie sądzę, aby było to niespodzianką w Lubinie samym, bo widywano nas tam razem, a ponieważ ludzie są aż nadto pohopni do wyciągania śmiałych wniosków... więc niezawodnie w Lubinie proklamowano nasze zaręczyny już dość dawno.

— To z pewnością — zaśmiała się Tonia, czując, że z fatalnego położenia wychodzili cało.

— Winszuję państwu raz jeszcze — rzekł pan Łąkowski powtórnie, nie mogąc zdobyć się w tym momencie na inne zdanie, i rozmowa popłynęła płytko banalnem korytem.

Gdy pociąg stanął na stacyi pod Lubinem, Tonia pytała się w duszy, czy pan Zbigniew wysiądzie, ale on nie poruszył się.

I tak, nudząc się z intruzem przyzwoicie, wzdychali za Lubinem jako miejscem wybawienia od udręki.

Tam dopiero pożegnał ich nieproszony opiekun i udał się do bufetu.

— A to nam się udało! — szeptała Tonia do pana Zbigniewa. — Śliczna historya! Co on sobie pomyślał!?...

— Moja wina. Kto mi kazał jeździć do Torunia?! Teraz Tonia na mnie musi być zła!

— Zła? Nie wcale nie!

— Głowę daję, że zła, a ja jeszcze więcej jestem zły na siebie.

— Dlaczego miałabym być „złą" na niego?

— Bo stałam się przyczyną tej historyi. Na mnie musi się to odbić.

— Nie prawda. Nie jestem wcale zagniewana, ani trochę, bo znam i kocham tę istotę, która kazała mu jeździć do Torunia...

— A to kto?

— Miłość...

Śliczne jej spojrzenie potwierdziło jej słowa i pan Zbigniew miał wrażenie, że dała mu ogromny dowód miłości.

Wsadzając ją do karetki, mówił:

— Trzeba tatusiowi powiedzieć o mem szaleństwie, ale najlepiej dopiero na końcu wielkiej rozprawy, może przy stole, tak mimochodem, żeby przełknął to, jak obojętną gałkę chleba.

— Proszę mnie nie uczyć! Nie jestem gąską!

— Dalibóg nie. Tonia znalazła się pysznie, wspaniale! Uratowała nas z pod pozorów, gorszych na tym świecie od najgorszej, a nieznanej prawdy. Byłem dumny z Toni.

— Było dobrze? Rzeczywiście?... I mnie się tak zdaje.

Rozmawiali jeszcze chwilę, a gdy powóz zabrał mu Tonię, Broniewiecki poszedł do bufetu, gdzie pan Łąkowski zapijał kawę.

— Koni mych jeszcze nie ma — ozwał się pan Zbigniew, siadając naprzeciwko patrona.

— Jeżeli nie zjawią się, to zabiorę pana z sobą do miasta. Tam znajdą się niezawodnie, przed jakim szynkiem.

— Dobrze. Bardzo dziękuję — rzekł pan Zbigniew, notując w duszy niesłychaną zmianę tonu, jaka zaszła w patronie wobec niego, od chwili, gdy zdał sobie sprawę z doniosłości tego narzeczeństwa.

Wczoraj jeszcze głęboko urażony piekielną ironią, jaką Broniewiecki obryzgał go, niby szumem szampańskiego wina, na zebraniu kółka, wściekły na samą myśl o panu Zbigniewie, pan Łąkowski zamienił się raptem w naczynie sąsiedzkiej uprzejmości i rozmawiał z nim nietylko grzecznie, ale przyjaźnie.

— Daję słowo — mówił z uśmiechem — to nam pan zgotował siurpryzę! Byłbym prędzej spodziewał się trzęsienia ziemi. Bo też, daję słowo... Spisał się, pan gracko. Winszuję! I to jeszcze takiej panny! Perła Kujaw, daję słowo. Cieszy mnie bardzo, że Broniewice łączą się z Sokolnikami... I to... to w Warszawie ostatecznie ubił pan sprawę? A przedtem przygotował u wód?

— Stało się to istotnie bardzo szybko.

— Ale z panem Tomaszem nie poszło zapewne gładko? — podpytywał patron.

— Kwadrans rozmowy wystarczył.

— Ta-ak?! To, daję słowo, druga siurpryza. Bo, przyznam się panu, że pan Tomasz nie był względem pana usposobionym łaskawie. Nie rozumiem nawet wcale tak nagłej zmiany frontu.

— Uraza jego wynikała raczej z nieznajomości, aniżeli...

— Było nie było! Cieszy mnie, daję słowo, że wszystko to poszło w zapomnienie — wpadł szybko pan patron i począł znacząco ściskać jego rękę. — Ale narobi pan sobie nieprzyjaciół! Całą młódź, co sobie smaliła cholewki. Dam jeszcze dzisiaj znać o tem Mleckim, Orłowskim, Buszuickiemu. Nagrodzi to panu wszakże sowicie... cukier, brzęczący cukier z pod Myszej Wieży i śliczna panna. A widzę, że zabrał jej pan... serce. Daję słowo, bardzo mnie to cieszy.

Szlachetna radość pana patrona byłaby objawiła się w złoconej szyjce butelki, gdyby pora była stosowniejsza. Ale o siódmej z rana pan Łąkowski jeszcze nie pijał.

I bez tego wszakże, przy pożegnaniu zapraszając go do Dębnik, pan Łąkowski tak się rozczulił, że zamknął go w ramiona i złożył na jego czole świąteczny pocałunek ojca, przebaczającego wielkodusznie marnotrawnemu, czy zbłąkanemu synowi. Tem pomazaniem przyjmował go pan patron w imieniu obywatelstwa kujawskiego do najwyższej łaski tegoż.

Broniewiecki znosił to wszystko z jagnięcą pokorą, wysłuchał przykładnie pouczającej lekcyi o „zgodzie, która buduje", poddał się nabożnie sakramentalnej operacyi pocałunkowej, przyjął błogosławieństwo na drogę życia, obiecał się nawet półgębkiem do Dębnik, ale odetchnął pełną piersią, gdy ujrzał szerokie plecy pana patrona, doznał znacznej ulgi i pojął, jak błogo jest nie obcować „z tym narodem".

(C. d. n.)

Kolischer, Leo, Lisiewicz, Loewenstein, Łazarski, Rauch, Rychlik, Stern, Stesłowicz, Śliwiński, Zarański, Zieleniewski.

Narodowi demokraci (7): Buzek, Gall, Głąbiński, Lewicki, Ptaś, Skarbek, Tertil.

Hospitant grupy narodowo-demokratycznej (1): Jabłoński.

Konserwatyści (15): Baworowski, Bilinski, Czaykowski, Goetz, Gołuchowski, Halban, Haller, Jaworski, Korytowski, Lubomirski, Matakiewicz, Rosner, Steinhaus, Serwatowski, Zaleski.

Ludowcy (22): Angermann, Biały, Bis, Bojko, Bomba, Dobija, Długosz, Jachowicz, Kędzior, Kubik, Lasocki, Łyszczarz, Madej, Rey, Ruebenbauer, Rusin, Średniawski, Stapiński, Śmiłowski, Tetmajer, Witos, Wróbel.

Samodzielni ludowcy (2): Banaś, Jedynak.

Fronda ludowa (1): Myjak.

Chrześcijańsko-socyalny (1): Potoczek.

Przypuszczalny jeszcze wybór: 3 konserwatystów (Abrahamowicz, Kozłowski, Starowiejski), 2 narodowych demokratów (Dąbski, Zamorski), 1 demokraty (Zarański).

Socyaliści.

Siedmiu członków Związku socyalistycznego: Daszyński, Diamand, Hudec, Klemensiewicz, Lieberman, Marek, Moraczewski; 1 niezawisły socyalista: Brejter (2 mandaty).

Rusini.

Dotąd wybrano 7 Rusinów samych narodowych demokratów: Budzynowski, Cegliński, Kolessa, Lewicki, Oleśnicki, Onyszkiewicz, Petrycz.

Dzienniki wiedeńskie okazują dużo zajęcia dla dotychczasowych wyników wyborów w Galicyi. Zwrócono w korespondencyach i artykułach tych dzienników przedewszystkiem uwagę na fakt, że stronnictwo narodowo-demokratyczne, które, zwłaszcza w pierwszych latach ubiegłej sesyi, wybijało się na plan pierwszy w Kole polskiem, jako liczebnie najsilniejsza w niem grupa, obecnie poniosło przy wyborach klęskę tak dotkliwą, że będą czwartą i ostatnią z rzędu w Kole polskiem grupą partyjną. Liczebnie najsilniejsi będą ludowcy, potem demokraci i konserwatyści, liczebnie do siebie zbliżeni, potem dopiero narodowi demokraci.

Prasa wiedeńska wita tę ewolucyę partyjną w Kole polskiem nie bez widocznego zadowolenia, wnioskując, że w przyszłem Kole polskiem objawi się stały kurs polityczny i że nie będzie on podlegać tym wahaniom, jakie objawiało Koło polskie w poprzedniej sesyi, głównie dzięki koteryjnej polityce narodowej demokracyi.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy dalsze informacye, dotyczące onegdajszych wyborów.

Okręg Nr 38.

Żywiec, 29 czerwca.

W okręgu wiejskim Maków-Jordanów-Żywiec oddano ważnych głosów 17 457. Cezar Haller (kons.) 6558, Józef Rusin (lud.) 5454, Madej i Fijak (chrz. soc.) 5445. **Wybrani Haller i Rusin.**

Okręg Nr 49.

Jasło, 29 czerwca.

Przy ścisłym wyborze w okręgu wiejskim Gorlice-Jasło oddano 11 902 głosów. Otrzymali Jakób Madej (p.lud.) 7039, ks. Męski Zygm. (chrześc. soc.) 4683. **Wybrany Madej.**

(Koresp. „Now. Ref.")

Nowy Sącz, 29 czerwca.

Jak już w telegramach donosiłem w okręgu miejskim wyszli Polacy, Myjak i Potoczek, przeciw moskalofilowi ks. Hnatyszakowi. Wybory te dały nam niejedną naukę. Przedewszystkiem odczuć się dał brak karności, skutkiem czego upadli dwaj kandydaci stronnictwa ludowego, a przeszli: kandydat frondy ludowej (Myjak) i kandydat chrześc. socyalny (Potoczek). Powtóre wszyscy Niemcy solidarnie agitowali i gorąco popierali kandydata Rusina.

Katastrofa kolejowa.

(Tel. „Now. Ref.")

Tarnopol, 30 czerwca.

Przedwczoraj na kolei lokalnej Wygnanka-Iwanie Puste wydarzyła się wielka katastrofa w pobliżu stacyi Borszczów. Pociąg osobowy, idący z Borszczowa do Iwania Pustego, zderzył się z pociągiem osobowym, jadącym z przeciwnej strony. Obydwa pociągi pędziły z normalną szybkością.

Obydwie maszyny zostały bardzo silnie zniszczone i wyrzucone z torów. Znajdujące się tuż za maszynami wagony pakunkowe i pocztowe oraz po kilka pociągów zostały również silnie uszkodzone.

Akcya ratunkowa była bardzo utrudniona, gdyż dopiero ze Stanisławowa trzeba było zarekwirować pociąg ratunkowy.

Winę katastrofy przypisują urzędnikowi, który w krytycznej porze pełnił służbę ruchu w Borszczowie, a który podobno miał dać pociągowi w Borszczowie sygnał do odjazdu, zanim na stacyę przybył pociąg z przeciwnej strony. Skutkiem tego pociągi, idące na jednym torze z przeciwnych stron, zderzyły się.

Bardzo ciężkie rany odnieśli konduktorowie prowadzący oba pociągi Wróblewski i Wetrykusz, maszyniści Jaremkiewicz i Pecha, palacze Ornatowski i Adamczuk, konduktorowie Królicki i Birecki, tudzież sygnałowy Kuraś. **Lekarze wątpią o utrzymaniu ich przy życiu.**

Ciężkie rany odnieśli także konduktorowie pocztowi Szczerbicki i Adler.

Rannych odwieziono do szpitala w Borszczowie, gdzie na kilku rannych wykonano amputacye.

Z podróżnych odniosło 23 kontuzye. Urzędnik ruchu został zasuspendowany przez komisyę śledczą, która przybyła do Borszczowa. Szkoda jest bardzo znaczna.

Kronika.

Kraków, 30 czerwca.

Koniec roku szkolnego. Zarówno w szkołach ludowych, jak wydziałowych i średnich, ukończył się rok szkolny i młodzież rozpoczęła wakacye. Znikną w znacznej części mundurki szkolne, gdyż uczniowie gimnazyów i szkół realnych przeważnie opuszczają Kraków, miejscowi zaś przez ferye noszą lekkie stroje zwyczajne.

Miasto straci całą rzeszę najruchliwszych mieszkańców. Brak młodzieży szkolnej spostrzeże każdy po zmniejszonym ruchu ulicznym. Niechże młódź szkolna nabierze sił fizycznych podczas wakacyj, niechaj używa ruchu, kąpieli rzecznych, świeżego powietrza. Niechaj równocześnie w odległych zakątkach będzie roznosicielką kultury i oświaty, co można czynić przy każdej sposobności.

A ponieważ obecnie już mamy także sporą gromadkę żeńskiej młodzieży szkolnej, więc nie zapominamy również o niej, życząc uczenicom jak najlepszego i najpożyteczniejszego spędzenia wakacyj.

Opustoszeje bruk krakowski po tym egzodusie młodych, zwłaszcza, że równocześnie wyjeżdża także dużo rodzin, które czekały z wyjazdem na ferye, aż synowie i córki ukończą naukę.

Z wystawy „Niezależnych". Z bieżącym tygodniem kończy się dwumiesięczny okres wystawy „Niezależnych" z wynikiem, pomimo przeciwności, stawianych jej przez czynniki niechętne organizacyi „Związku", wcale pomyślnym. Nadchodząca niedziela będzie ostatnim dniem wystawy. Celem uświetnienia tego dnia przeznacza komitet dla zwiedzających jeszcze jeden upominek, który stanowić będzie akwaforta art.-mal. Leona Kowalskiego, jako wygrana na nr 200 biletu. Bezpośrednio po zamknięciu wystawy otwiera Związek powszechny art malarzy i rzeźbiarzy stałe biuro połączone z salonem sprzedaży rzeźb i obrazów w kamienicy p. wiceprezydenta Szarskiego, Rynek, nr 6.

XI zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Komitet gospodarczy zjazdu otrzymał dotychczas od uczestników bardzo mało zgłoszeń o mieszkania. Wobec licznie zapowiadającego się udziału gości, a stosunkowo niewielkiego wyboru mieszkań, komitet zaleca rychłe nadsyłanie zgłoszeń, gdyż im wcześniej nadejdą, tem zgodniej z życzeniami zamawiającego będą mogły być załatwione. Spóźniający się będą musieli poprzestawać na mieszkaniach gorszych, ewentualnie komitet wcale nie będzie mógł w ostatniej chwili mieszkań w dostatecznej liczbie i jakości dostarczyć. Zgłoszenia z wyraźnem podaniem rodzaju żądanego mieszkania, jego ceny, ilości łóżek i czasu przybycia nadsyłać należy pod adresem prof. Jana Piltza, Kraków, ul. Kopernika 23. — Do zgłoszeń stosownie do uchwały komitetu dołączyć należy zadatek w wysokości połowy ceny najmu mieszkania za cały czas pobytu.

Teroryzm fiskalny. Ponieważ od jutra ceny tytoniu, cygar i papierosów będą znacznie podwyższone, więc zarząd skarbowy, zamiast osłodzić publiczności tę zbyt gorzką pigułkę, szykanuje i wprost teroryzuje konsumentów. Od trzech dni nie można dostać specyalnych tytoniów, chyba do... fajki. Czy w ten sposób mamy się odzwyczaić od palenia papierosów? — Jeżeli tak — to co innego. Tylko nie wierzymy w taką intencyę rządu.

„Sub auspiciis imperatoris". „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz najwyższem postanowieniem z 19 b. m. zezwolił p. Stanisławowi Wędkiewiczowi, kandydatowi filozofii w uniwersytecie wiedeńskim, na promocyę na doktora filozofii „sub auspiciis imperatoris". Wiadomo, iż warunkiem dostąpienia tego zaszczytu jest wykazanie się postępem celującym przez cały przebieg studyów. P. Stanisław Wędkiewicz, syn powszechnie szanowanego w mieście naszem radcy dworu i nadprokuratora państwa dra Władysława Wędkiewicza, ukończył gimnazyum w Krakowie, a uniwersytet częścią w Krakowie, a częścią w Wiedniu. Egzamina ścisłe złożył chlubnie na wydziale filozoficznym uniwersytetu wiedeńskiego.

P. Stanisław Wędkiewicz, poświęcający się romanistyce, znany już jest w świecie naukowym z kilku prac odznaczających się gruntownością i wszechstronną wiedzą.

Promocya „sub auspiciis imperatoris" p. Stanisława Wędkiewicza, odbędzie się w Wiedniu w miesiącu lipcu b. r.

Egzamin dojrzałości w I szkole realnej odbył się w dniach 16 do 27 czerwca, pod przewodnictwem radcy dworu Frankego. Egzamin zdali: Białkowski Jan (ekst.), Blühbaum Löbl (chlub.), Broniatowski Mieczysław (ekst.), Bukowski Kazimierz, Cichra Franciszek, Czecz Jan, Ćwikliński Ireneusz, Filochowski Tadeusz (ekst.), Flanek Józef, Gawecki Maryan, Grabek Stanisław, Grössler Baruch, Gutman Stanisław, Horoszkiewicz Władysław, Jaworczykowski Tadeusz (ekst.), Jaeszke August, Kaczmarczyk Józef, Kaul Kazimierz (ekst.), Kisielewski Jerzy, Kleszczyński Józef, Kohes Franciszek, Kolarzowski Karol (chlub.), Korpak Juliusz, Korytowski Józef, Korytowski Karol, Kozakiewicz Stanisław, Kozłowski Stefan (ekst.), Lambert Tadeusz, De Laveaux Ludwik, Lewartowski Jerzy, Lilientahl Israel, Lipski Wilhelm, Machauf Ludwik, Łada Jan (ekst.), Mahas Józef Teodor, Mylius Wilhelm, Obrzut Engelbert, Ołtuszowska Jadwiga (chlub. ekst.), Orłowski Leon (ekst.), Perlberger Chaim, Popiel Władysław, Radoński Stanisław, Ranwid Stanisław, Ranwid Witold, Rączkowski Józef, Rittmann Daniel, Rundsztuk Józef Maryan, Skotnicki Wincenty (chlub.), Skowroński Tadeusz (ekst.), Sokołowski Tadeusz, Stehlik Emil, Stratilator Jan, Suesser Zygmunt, Szostakowska Zofia (ekst. chlub.), Urbańczyk August, Wachtel Fryderyk, Wolska Wanda (ekst.), Zaremba Stanisław, Zieleniewski Edmund, Zięborak Kazimierz (chlub).

Dwóch eksternistów reprobowano na pół roku, dwóch bez terminu.

Egzamin dojrzałości w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie, odbył się pod przewodnictwem inspektora Karola Bilyego w dniach od 20 do 23 czerwca b. r. Świadectwa dojrzałości otrzymali: a) w szkole budowniczych: Broś Tadeusz, Kuszewski Leon (z odznaczeniem), Menasche Karol, Rogowski Henryk, Rurak Onufry, Singer Samuel, Tabeński Stanisław (z odznaczeniem), Tygan Edward, Wyroba Edmund; b) w szkole mechaników: Fischer Ignacy, Juraszek Franciszek, Kosiorkiewicz Józef (z odznaczeniem); c) w szkole chemików: Bławewski Antoni, Czaderski Tadeusz, Guzik Karol, Janusz Jan, Koperski Jan, Kuszewski Józef (z odznaczeniem). Laskowski Adam, Liberek Maryan, Tobola Kazimierz, Wilczyński Władysław.

Egzamin dojrzałości w liceum p. Heleny Kaplińskiej w Krakowie odbył się w dniach od 22 do 27 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Józefa Winkowskiego, dyrektora c. k. gimnazyum I. w Krakowie. — Uznane za dojrzałe: A) Uczenice zwyczajne: Dobrzańska Klementyna, Drzymuchowska Jadwiga, Falkowska Marya, Falterówna Jadwiga (z odznaczeniem), Federowiczówna Helena, Golińska Marya, Hanówna Irena (z odznaczeniem), Hoffmannówna Marya, Kaczmarska Marya, Karrerówna Janina, Komarówna Marya Halina, Kowalska Irena (z odznaczeniem), Kozłowska Bronisława (z odznaczeniem), Kornreichówna Malwina, hr. Łubieńska Zofia (z odznaczeniem), Nieciówna Helena (z odznaczeniem), Nowakówna Wanda (z odznaczeniem), Otowska Anna, Porębska Janina, Podlodowska Janina, Płodowska Irena, Przesmycka Janina (z odznaczeniem), Staniszówna Helena, Sperrówna Izabella (z odznaczeniem), Zbyszewska Stefania, Ziobrowska Janina, Żurawska Janina (z odznaczeniem). — B) Uczenice prywatne: hr. Hutten-Czapska Marya (z odznaczeniem), br. Götz-Okocimska Marya, ze Stawów Stawarska Marya (z odznaczeniem). — C) Eksternistki: Dembińska Marya (z odznaczeniem), Karczewska Wanda, hr. Morstinówna Marya (z odznaczeniem), Miecznikiewiczówna Lucyna (z odznaczeniem), Płotkowiakówna Zofia (z odznaczeniem), Sokołowska Marya, Wisłocka Janina (z odznaczeniem), Żylińska Klara.

Reprobowano na pół roku dwie eksternistki.

Zarząd Tow. Biblioteki słuchaczów prawa U. J. przypomina swym członkom, że jutro (w sobotę) odbędzie się w auli Coll. Nov. o godzinie 12 w południe uroczyste posiedzenie dla uczczenia 60-letniej rocznicy założenia Biblioteki, na które to posiedzenie zarząd zaprasza uprzejmie słuchaczów wydziału prawniczego, jakoteż i dawnych uczniów tego wydziału a członków Towarzystwa.

Wycieczka dzieci śląskich. Dzisiaj o godzinie 5 po południu przyjedzie do Krakowa z Księstwa cieszyńskiego i Zagłębia karwińskiego wielka wycieczka włościan i dziatwy szkolnej, pod przewodnictwem dyrektora polskiej szkoły wydziałowej w Cieszynie p. Smalca i nauczycieli. W wycieczce weźmie udział około 400 osób. W ciągu trzech pierwszych dni zwiedzi wycieczka zabytki Krakowa, w niedzielę po południu uda się do kopalni wielickich. Koło akademickie T. S. L. pertraktuje z dyrekcyą teatru miejskiego o wystawienie dla wycieczki w sobotę po południu „Kościuszko pod Racławicami".

Wycieczka do Niepołomic. Staraniem „Straży Polskiej" odbędzie się w niedzielę 2 lipca wycieczka do Niepołomic, celem sypania kopca Grunwaldzkiego. Cena biletu kolejowego do stacyi Podłęże tam i z powrotem 1·40 K. Punkt zborny o godz. 2·30 na stacyi kolejowej w klasie drugiej. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godzinach dyżurowych, rano od 12—1 i od 3—7 wieczorem w lokalu „Straży Polskiej" ul. Floryańska l. 1.

Zawody w piłkę nożną. Wczoraj na boisku pozlotowem wobec sporej ilości widzów rozegrała „Wisła" match z pierwszą drużyną klubu „Krakus" z Podgórza. Był to rodzaj trainingu bardzo pożytecznego przedewszystkiem dla niedomagającego zwykle napadu „Wisły", który w zawodach z silniejszym przeciwnikiem rzadko może przyjść do bezpośredniej ofenzywy, dla wyćwiczenia się w strzałach. Wobec widocznej dużej przewagi nad drużyną „Krakusa", miał też wczoraj napad „Wisły" (zresztą w składzie zmienionym — grał w nim Bujak z obrony) dużo do strzałów sposobności. Ciągłe ataki „Wisły" zdobyły dla niej przed pauzą cztery goale, — po pauzie, gdy napór osłabł, jeszcze trzy; trzeba jednak przyznać, że „Krakus", nie deranżując się niepowodzeniem bronił się w miarę sił dzielnie, i po pauzie udało się nawet bardzo energicznemu prawemu łącznikowi zdobyć, dzięki zaabsorbowaniu obrony „Wisły" w ataku (!) jeden goal. Ostateczny więc wynik przedstawia się w stosunku 7:1 na korzyść „Wisły". Sędziował w tym matchu poprawnie p. Lyro, sędzia krakowski.

Dodać należy, że w obu drużynach grało po kilku graczy z rezerwy.

Match główny poprzedziły zapasy „Wisły akademickiej" z I drużyną klubu „Solne" z wynikiem 1:1.

Omnibus automobilowy. Brak stałej komunikacyi jezdnej pomiędzy bardziej oddalonymi punktami nowoprzyłączonych dzielnic Wielkiego Krakowa a centrum miasta silnie dał się odczuć zwłaszcza teraz, gdy wiele z tych punktów stało się ożywionemi środowiskami; do takich należy np. Zwierzyniec z nowopowstałą kolonią domów urzędniczych na wzgórzu św. Salwatora. To też zanim do kolonii tej przedłużoną zostanie linia tramwajowa, z uznaniem powitać należy zaprowadzenie między tą kolonią a dworcem kolejowym stałej komunikacyi omnibusem automobilowym. Omnibus ten kursować zacznie po linii Zwierzyniec-ul. Swoboda-Wolska-Dunajewskiego-Basztowa-Dworzec od jutra, dnia 1 lipca, codziennie od g. 7 rano do 11 w nocy, bez żadnych specyalnych przystanków, zatrzymując się za każdym razem na znak chcącego wysiąść lub wsiąść pasażera. Cena stosunkowo niska, bo 20 hal. w I, a 16 hal. w II klasie za kurs; omnibus zabiera także za niewielką opłatą pakunki.

Należy tylko życzyć, aby inne dzielnice, pozbawione komunikacyi, doczekały się tego samego urządzenia z inicyatywy prywatnej, nie czekając, aż wejdzie słońce miejskiego tramwaju, a broniąc się przed wyjadaniem oczu przez rosę — dorożkarską.

Z sali sądowej. (Echa zaburzeń w uniwersytecie). Dzisiaj o godzinie 9 rano miała się odbyć w sądzie powiatowym karnym pod sędzią p. Tomaszewskim rozprawa przeciw słuchaczom uniwersytetu Franciszkowi Sarnkowi, Edwardowi Macudzińskiemu, Juliuszowi Kaufmannowi, Czesławowi Kuźniarowi i słuchaczce uniwersytetu Jadwidze Bujwidównie o przekroczenie z § 410 u. k. to jest o przeszkadzanie w urzędzie. Mianowicie akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że dnia 15 listopada b. r. przeszkadzali w odbyciu wykładu ks. drowi K. Zimmermannowi, a zatem urzędnikowi publicznemu w pełnieniu jego urzędu.

Na rozprawie zjawili się tylko obrońcy obwinionych pp. dr Marek i dr Gertler.

Rozprawę odroczono z powodu przeszkód natury urzędowej. Termin jej wyznaczony będzie później.

Wyrafinowane oszustwo. P. Teodor Cywa prosi nas o zamieszczenie słów następujących: W numerze 291 z dnia 28 bm znajduje się informacya o oszustwie, popełnionem przez Maurycego Bluma, kupca z Rzeszowa, wobec p. Włodzimierza Szulickiego z Podola rosyjskiego, przez wyłudzenie od niego kilkunastu tysięcy rubli na rzekome założenie drukarni w Krakowie w domu przy ul. Krowoderskiej, w której mam swój handel korzenny. W odnośnym artykule jest także wzmianka o mnie w sposób, któryby mógł narazić mnie na podejrzenie, że współdziałałem w tej sprawie i mogłoby to narazić bardzo moje dobre imię kupieckie i moją cześć obywatelską. W sprawie tej zostałem jednak wprowadzony w błąd przez Maurycego Bluma na równi z Włodzimierzem Szulickim. Maurycy Blum, którego znałem z Rzeszowa z czasów, kiedy tam handel swój prowadziłem, odwiedził mnie i przedstawił, że w Podgórzu zakłada drukarnię i że sprowadza się do Krakowa i żądał, abym w międzyczasie z grzeczności listy, które spólnik jego p. Włodzimierz Szulicki z Król. Polskiego lub z Rosyi pod moim adresem dla niego nadeśle, odbierał i do Rzeszowa mu przesyłał. Czyniłem to w dobrej wierze, nie wiedząc o niczem i nie znając treści żadnego listu, ani telegramu. Tymczasem okazało się obecnie, że Blum przedstawił p. Szulickiemu, jakoby dom przy ul. Krowoderskiej, w którym mam handel korzenny, należał do mnie i jakoby w moim domu tę drukarnię zakładał, a wyzyskawszy Szulickiego, zbiegł. Za swoją grzeczność znajduję się obecnie w sytuacyi, rzucającej cień na moją osobę i rolę w tej sprawie.

Przejechany przez automobil. Wczoraj po południu zgłosił się na pogotowie ratunkowe Wojciech Kotusz, którego przejechał automobil i ciężko pokaleczył.

Kradzież. Wczoraj aresztowano 20-letniego Mieczysława Cegielskiego, pomocnika handlowego w jednej z krakowskich firm. Cegielski kradł od dłuższego czasu systematycznie przeróżne towary ze sklepu, które sprzedawał na własny rachunek lub też oddawał rodzinie. Szkoda wynosi kilkaset koron.

Z Podgórza. (Poranek ku czci Kościuszki. — Popis szkoły muzycznej). Na zakończenie roku szkolnego urządziła szkoła wydziałowa męska w Podgórzu w dniu 24 b. m. poranek ku czci i pamięci Tadeusza Kościuszki, którego imię szkoła nosi.

Obfity, doborowy i starannie wykonany program dał chlubne świadectwo o pracy i postępach w tej szkole.

W dniu 25 b. m. odbył się w szkole gry na fortepianie p. Fryderyki Machowej w Podgórzu pierwszy popis uczniów i uczenic tej szkoły. Starannie dobrany program wykonały uczenice i uczniowie z całą precyzyą, dając świadectwo bardzo sumiennej i gorliwej pracy kierowniczki szkoły.

Z kraju.

Tarnów, 29 czerwca. (Z Rady miejskiej. — Prywatne żeńskie gimnazyum realne.) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila, radca Holzapfel wniósł interpelacyę w sprawie nieporządków w ogrodzie miejskim oraz w sprawie dostawy węgla, którą pewien kupiec za pomoc przy wyborach otrzymał. Interpelant zapytuje, dlaczego otrzymał dostawę więcej oferujący. Jeżeli burmistrz pragnie płacić weksle wyborcze, to powinien to zrobić z własnej, a nie z kieszeni podatników.

Dr Tertil w odpowiedzi oświadczył, że jeżeli interpelant nie udowodni swego zarzutu, zarzut ten będzie uważał za zmyślony i tendencyjny.

Nad interpelacyą p. Holzapfla wywiązała się długa dyskusya, w której zabierali głos radni: Szatko, Schwanenfeld, dr Rappaport, Margulies, burmistrz i p. Wowkonowicz, dyrektor gazowni.

Po interpelacyach w sprawie niezałatwienia protestu, wniesionego przed sześciu laty przeciw wyborom do Rady miejskiej, w sprawie Haberówki i budowy gmachu dla urzędu pocztowego, Rada miejska uchwaliła na wniosek r. Holzapfla, wyrazić współczucie Radzie m. Drohobycza z powodu znanych zajść i zawotowała dla rodzin zabitych datek w kwocie 500 kor.

Z kolei dr Schuetzer wniósł interpelacyę w sprawie zachowania się policyi przy wyborach. Interpelant stwierdził neutralność starosty Reinera przy obecnych wyborach, podniósł szczegół znamienny, że burmistrz, jako kandydat, nie przekupywał wyborców, jednakowoż policya dopuszczała się czynów karygodnych, co do których przypuszczać należy, iż działała na rozkaz. Mowca cytuje pojedyncze wypadki. I tak robotnikom w browarze doręczano legitymacye, które po doręczeniu policyant zaraz zabierał. Policyant Kozioł dawał kolejarzom karty do głosowania, wypełnione nazwiskiem kandydata. Inspektor policyi p. Oplustil na pewnych ulicach namawiał do głosowania, ajent Leibel odbierał karty do głosowania, nadto policyanci w mundurach zwozili wyborców do urny. Burmistrz obiecuje sprawę zbadać i dać odpowiedź na jednem z najbliższych posiedzeń Rady. Radca Margulies stawia wniosek wybrania komisyi z sześciu członków, którąby sprawę zbadała, lecz wniosek ten po przemówieniach burmistrza Smalca i Holzapfla upadł.

Po dojściu do porządku dziennego Rada przyjęła wniosek magistratu w sprawie udzielania urlopów urzędnikom miejskim i to w ten sposób, że w roku bieżącym magistrat będzie dawał urlopy w miarę potrzeby, z wnioskiem zaś merytorycznym przyjdzie przed Radę w roku przyszłym. Dalej załatwiono sprawę parcelacyi ogrodu p. Łuszczewskiej, stypendyum z fundacyi imienia ś. p. dra Kaczkowskiego nadano Dziadoszowi, uczniowi I gimnazyum, gimnazyum miejskiemu w Jaworowie zawotowano 100 kor., przyjęto do wiadomości sprawozdanie magistratu o przekroczeniu rubr. II por. 10 na rok 1911, uchwalono na przeciąg lat pięciu prawo poboru dodatku gminnego do podatków od mięsa i wina w wysokości 100 proc. (podatek ten będzie wynosił 66.410 koron rocznie), postanowiono na koszt funduszu gminnego przeprowadzić instalacyę wodociągu u Braci Albertów, uchwalono wykonać rurociąg na przecznicy z ulicy Krakowskiej za mostem kolejowym na przestrzeni 150 m. kosztem 1500 kor.

Po długiej dyskusyi, w której zabierali głos radni: Schwanenfeld, dr Offner, Holzapfel, Wójcicki, Kupferberg, Silbiger, Margulies, dr Tertil i dr Schuetzer, postanowiono wybudować dwupiętrowy dom administracyjny dla wodociągów kosztem 80 tysięcy koron, dalej przyjęto od Kasy oszczędności grunt 337 metrów kwadr. na regulacyę ulicy Kopernika i uchwalono uznanie dla instytucyi, zakupiono grunt od pp. Gąsiorowskich na regulacyę ulicy Zyblikiewicza, przyjęto grunt od p. Abramowicza na regulacyę ul. Bóżnic w zamian za położenie chodnika, uchwalono ostateczne uregulowanie ulicy Ujejskiego, w końcu na rzecz funduszu ubogich postanowiono wypłacić zasiłek w kwocie 4000 koron, uchwalono wniosek magistratu w sprawie udzielenia dodatkowego kredytu funduszowi gminnemu rubr. „leki dla ubogich i służby miejskiej", załatwiono przyjęcia do gminy, w sprawie taryfy dorożkarskiej Rada uchwaliła stać przy pierwotnej uchwale i załatwiono podania o koncesye.

W prywatnem realnem gimnazyum żeńskiem odbędą się wpisy na rok szkolny 1911—12 do klas I, II i III dnia 29 i 30 b. m., jako też 1 i 2 lipca przed wakacyami, a od 30 sierpnia do 10 września po wakacyach w lokalu gimnazyum przy ulicy Seminaryjskiej 9. Należy podnieść z uznaniem, że skutkiem poparcia społeczeństwa tarnowskiego zakład staje na coraz bardziej trwałych podstawach.

Celem zabezpieczenia bytu młodej instytucyi oświatowej, utworzono Towarzystwo realnego gimnazyum żeńskiego, którego statuty już odeszły do namiestnictwa we Lwowie. Po zatwierdzeniu statutów komitet i dyrekcya zakładu dołożą wszelkich starań, by gimnazyum najpóźniej w roku przyszłym otrzymało prawo publiczności.

Morderstwo na tle wyborczem. Korespondent nasz z Przemyśla donosi: Włościanka, zamordowana w Bykowie przed paru dniami, nazywała się Katarzyna Bodnar. Prócz przyczyn natury politycznej, mianowicie waśnie ukraińsko-staroruskiej, niemałą rolę w tem morderstwie odegrał zatarg o grunt, toczący się oddawna między zamordowaną względnie jej mężem a mordercami, którzy przy wyborach odgrywali rolę agitatorów.

Ofiara Sanu. Z Przemyśla donosi nasz korespondent. W Hureczku pod Przemyślem wydobyto 27 b. m. z Sanu zwłoki nieznanego mężczyzny, jak się później okazało Pańki Hraba, pomocnika tercyana tutejszego gimnazyum, który utonął 25 b. m. kąpiąc się w Sanie na Wilczu, a którego zwłok mimo gorliwych poszukiwań wówczas odnaleść nie zdołano.

Rzeszów 27 czerwca. (Jubileusz „Sokoła". — Walne zgromadzenie „Sokoła". — Prywatne gimnazyum żeńskie. — Zjazd koleżeński).

Jak już donieśliśmy, obchodzi w tym roku tutejsze gniazdo „Sokoła" 25-letni jubileusz istnienia. Wedle sprawozdania wydanego z okazyi tej uroczystości, gniazdo zawiązało się w dniu 4 października 1886 roku. Pierwszym prezesem był ś. p. dr Zbyszewski. Zrazu liczyło Towarzystwo szczupłe grono członków. Ruch ćwiczących rozwijał się powoli, wzrósł zaś dopiero z chwilą wybudowania własnego gmachu, kiedy to zamianowano stałego nauczyciela gimnastyki w osobie p. Mianowskiego. W roku 1897 zawiązało się przy Towarzystwie grono nauczycielskie. Członkowie gniazda brali udział kilka razy w roku w ćwiczeniach na wieczorkach, sokolich, występowali w pięciu krajowych zlotach zdobywając dyplomy honorowe i listy pochwalne.

Również brano udział w kilku zlotach okręgowych i doraźnych, dalej w zlocie powszechnym w Pradze w roku 1901, oraz w zlocie słowiańskim w Zagrzebiu. W roku 1900 odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, w której wzięły udział wszystkie gniazda sokole III okręgu.

Dochody za cały czas dotychczasowej działalności „Sokoła" wynosiły 293.415 koron, rozchody 284.517 koron.

Uroczystość srebrnych godów „Sokoła", zapowiada się bardzo udatnie. Specyalna komisya opracowuje już program obchodu, który wyznaczono na dzień 2 października b. r.

Wybory nowego wydziału „Sokoła" dokonane na walnem zgromadzeniu w ubiegłym tygodniu, dały następujący rezultat: zastępca przewodniczącego p. Jan Mglej; członkowie wydziału pp. Stanisław Babiński, Kazimierz Kluśkiewicz, Bronisław Kijas, Karol Mokrzycki, Władysław Pieczątkowski, Franciszek Stążkiewicz; zastępcy na przeciąg 2 lat pp. Józef Czadek, Zygmunt Irzabek, Józef Sosnowski; zastępca na 1 rok p. Józef Szybowicz. W skład sądu honorowego weszli pp. Stanisław Bartynowski Józef Dobija, dr Roman Krogulski, dr Włodzimierz Piliński; komisya rewizyjna pp. Jan Grabowski, Kazimierz Korski, Zygmunt Krokowski; delegaci związkowi pp. dr Roman Krogulski, Karol Mokrzycki, Karol Stary; zastępcy pp. Karol Konopka, Kazimierz Korski; delegaci okręgu pp. Adam Kowalski, dr Roman Krogulski, Wojciech Książek, Karol Mokrzycki, Władysław Pieczątkowski i Franciszek Steni.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa prywatnego gimnazyum realnego żeńskiego uchwaliło stworzyć z początkiem roku szkolnego 1911/1912 pierwszą i drugą klasę. Wysokość czesnego oznaczono w kwocie 200 koron, które można spłacać w ratach miesięcznych po 20 koron.

Następnie oddano zarząd, w którego skład weszli: jako prezes pani Rylska; jako wiceprezesi pani Eisnerowa i dr Piliński, skarbnik p. Jarosz, gospodarz inżynier Ziemiński, sekretarz profesor Wysocki. Dyrektorem zakładu mianowano profesora Schneiberga, który też przyjmuje do 30 b. m. wpisy w sali konferencyjnej II gimnazyum między godziną 3 a 5 popołudniu.

Wczoraj odbył się zjazd koleżeński osób, które zdawały w roku 1886 egzamin dojrzałości w gimnazyum w Rzeszowie. Z ówczesnych maturzystów czterech mieszka obecnie stale w Rzeszowie, mianowicie pp. Dzierżyński, dr Krogulski, Switlik i dr Zangen.

Dramat małżeński. We wsi Prusy pod Rawą Ruską włościanin Kos zranił śmiertelnie strzałami ze strzelby swoją żonę i jej kochanka, parobka, służącego u Kosów. Następnie Kos sam stawił się w sądzie.

Ze świata.

Górnoślązacy w Cieszynie. Z Cieszyna piszą nam: Z inicyatywy dra Zakrzewskiego, adwokata z Gliwic i dra Skowrońskiego, dyrektora banku z Bytomia zorganizowana wycieczka z Górnego Śląska, wśród której wiele pań, przybyła dzisiaj do Cieszyna o 10 rano. Na dworcu powitał przybyłych w liczbie kilkudziesięciu osób nader serdecznie ks. poseł Londzin, wyrażając radość z powodu przybycia tak miłych gości do naszej prastarej stolicy Śląska, poczem licznie przybyła publiczność wzniosła na ich cześć okrzyk: „niech żyją". W imieniu przybyłych odpowiedział dr Skowroński dziękując za serdeczne słowa powitania, — poczem ruszono do kościoła OO. Jezuitów, gdzie ks. poseł Londzin odprawił mszę św. O godzinie 12 odbyło się śniadanie w sali Domu Narodnego, poczem zwiedzano Cieszyn i jego najbliższą okolicę. Po 5 godzinie odbył się objad wspólny w Domu Narodowym, w czasie którego wypowiedziane mowy tchnęły prawdziwie staropolską serdecznością z zapewnieniem, że Polacy mimo obecnych granic politycznych, pozostaną zawsze i wszędzie tylko wyłącznie Polakami, należącymi do jednej wspólnej ojczyzny, Polski.

Nastrój bardzo poważny i serdeczny panował na sali i niezawodnie zapoczątkował bliższą znajomość i niedługie odwiedziny nasze braci Górnoślązaków.

Gimnazyum polskie w Czerniowcach. Już od kilku lat Koło T. S. L. w Czerniowcach usilne czyni starania o utworzenie gimnazyum polskiego w Czerniowcach. Obecnie, jak z Czerniowiec donoszą, myśl ta przyobleka się w czyn, a Koło postanowiło przystąpić już z dniem 1 września b. r. do otwarcia 1 klasy gimnazyum polskiego w Czerniowcach. Zarząd Koła jest zupełnie świadom wiel-

kiego dzieła, na jakie się porywa, i wie również, z jakiemi trudnościami przyjdzie mu jeszcze walczyć, zanim dzieło to do skutku dojdzie, lecz nie zraża się tem i przystępuje raźno do pracy, której rezultat będzie epokowym zwrotem w życiu narodowem Polonii bukowińskiej i wyda z czasem plon obfity, plon stokrotny.

Tajemnicze morderstwo. Telegram z Tryestu donosi: Przedwczoraj wydobyto z Adygi zwłoki nagiego mężczyzny, który liczy około 45 lat życia. Tylko na jednej ręce znajdował się kawałek rękawa koszuli. Głowa była rozpłatana siekierą. Lekarze twierdzą, że zwłoki zostały wrzucone do Adygi już w kilka dni po zamordowaniu ofiary, gdyż brzegi rany były zczerniałe. Zwłoki rozebrano w tym celu, ażeby przez suknie nie zostało zatrzymane i spłynęło z falami. Tożsamości ofiary nie stwierdzono.

Smierć lunatyka. Robotnik Omiechowski w Solingen podczas snu wyszedł z płonącą świecą na dach swojego domu. Runął z dachu na bruk i zabił się.

Wzorowa marynarka. Na rosyjskim wojskowym okręcie przewozowym „Bakan“, jadącym z Archangielska, marynarze sprzedali całą zawartość parowca, wartości 15.000 rubli i przepili tę kwotę.

Slub. W kościele N. Maryi Panny odbył się ślub p. Adama Szarskiego, syna wiceprezydenta miasta, z p. Anną Gwiazdomorską, córką ś. p. dr Jana i Maryi z Ciechanowskich.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali:

Grono nauczycielskie wydziałowej szkoły żeńskiej w Bochni 200 koron (jako drugą ratę z 1.000 koron).

Składki. Na zakład Zurowskiej złożono 5 K 20 hal. od dra Ch.

Z kalendarza. W piątek 30 czerwca: Lucyny i Emiliany m.; w sobotę 1 lipca: Rumolda b. m. i Teobalda; w niedzielę 2 lipca: Nawiedz. N. P. M.

Wschód słońca dnia 30 czerwca o godzinie 3 m. 36, zachód o godzinie 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 15.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Dziecko księcia“.
W sobotę: „Quo vadis“.
W niedzielę po poł.: „Manewry jesienne“; wieczór: „Mignon“.
W poniedziałek: „Wesoły chłop“.
We wtorek: „Madame Butterfly“.

Teatr w Parku Krakowskim.

W piątek: „Krowoderskie zuchy“.
W sobotę: „Żaki krakowskie“.
W niedzielę po poł.: „Krowoderskie zuchy“; wieczór: „Żaki krakowskie“.
W poniedziałek: „Żaki krakowskie“.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 czerwca.

Głośna sprawa Ludmiły Weberówny, narzeczonej rotmistrza żandarmeryi w Warszawie barona von Struve, aresztowanej we Lwowie w hotelu „Belle vue“ pod zarzutem szpiegostwa, została już zupełnie zakończona. Jak wiadomo, dochodzenia w kierunku zbrodni szpiegostwa zastanowiono, a tylko skazano Weberównę w sądzie powiatowym sekcyi III na 40 kor. grzywny za to, że meldowała się w hotelu jako baronowa v. Struve. Weberówna podjęła z sądu kaucyę, jaką złożono za nią przed wypuszczeniem jej na wolną stopę i opuściła Lwów, udając się do Warszawy, gdzie ma się odbyć jej ślub z bar. Struve.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę: „Car Paweł I“ (występ Solskiego).
W niedzielę: „Wielki Fryderyk“ (występ Solskiego).

Zjazd austr. związków turystycznych.

Kraków, 30 czerwca.

Wszystkie związki turystyczne w Austryi urządzają corocznie zjazdy w jednem z miast austryackich. W tym roku na wniosek krakowskiego Związku turystycznego padł wybór na Kraków. Obrady zjazdu toczyć się będą dzisiaj i jutro, a przedmiotem ich jest cały szereg wspólnych kwestyj z dziedziny popierania ruchu obcych, turystyki, kwestyi rozkładów jazdy koleją, reklamy i t. d.

Między innymi przybyli: radca dworu Schindler z ministerstwa robót publicznych, radca sekcyjny dr Henoch, z min. kolei żelaznych, ze znanym amatorem fotografem drem Beneschem z Wiednia, radca komercyalny Rudolf Maass z Wiednia, radca rządowy Teodor Englisch, z min. kolejowego, radca cesarski Karol Domenigg, sekretarz kraj. Związku turystycznego w Wiedniu, sekretarz ministerstwa robót publicznych Liszniewski, zastępca lwowskiego namiestnictwa komisarz dr Bogdański, delegat krak. starostwa komisarz Mięsowicz, dr Antoni Koller, poseł na Sejm i do Rady państwa z Insbruka, poseł sejmowy dr Schreiter z Duchowca (Dux), skryptor biblioteki uniwersyteckiej z Gracu Gawalowsky, dyrektor zakładów mineralogicznych w Bilinie Adolf Kindermann, sekretarz Związku turystycznego w Insbruku dr Henryk Rohn, zastępca Związku turystycznego z Gorycyi adwokat dr Treo, prezes Związku turystycznego w Przedarulanii radca cesarski Jerzy Ettinger z Bregencyi (Bregenz), redaktor A. Melichar, zast. Związku turystycznego w Pradze, sekretarz Związku turystycznego w Karlsbadzie Henryk Ost, radca ces. S. Lehr, red. „Globusa“ w Wiedniu, radca rządu krajowego z Karyntyi Karol Danziger, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej w Solnogrodzie radca rządu Stöckl, prezes Związku turystycznego w Karlsbadzie Karol Schöttner, starosta z Insbruku Franciszek de Ballarini, nadto przybyli jeszcze zastępca dyrekcyi kolei południowej z Wiednia Rudolf Schmidt i sekretarz kolejowy dr Wiktor Leipen z dyrekcyi kolei państwowej w Wiedniu.

Z krakowskiego Związku turystycznego biorą udział w zjeździe pp. dr Schneider, prof. dr Schneider, prof. dr Ponikło, sekretarz Izby handlowej dr Beres, i kierownik biura tejże Balicki. Czterech wymienionych wyżej panów zajęło się organizacyą przyjęcia gości. Dzień wczorajszy cały poświęcony był zwiedzaniu pamiątek i osobliwości naszego miasta. Fachowych wyjaśnień i wskazówek udziela przyjezdnym gościom pp. nadradca dr Lepszy, nadradca sądowy Muczkowski, adjunkt Muzeum Narodowego dr Szydłowski, nadto wiele cennych historycznych wskazówek udzielał także gościom prof. dr Ponikło. Zwiedzanie miasta i okolicy trwało cały wczorajszy dzień.

Po spożyciu śniadania u Dobrzyńskiej udali się goście do auli uniwersyteckiej, gdzie p. nadradca dr Leonard Lepszy wygłosił bardzo ciekawy oryentacyjny odczyt p. t.: „Kraków z lotu ptaka“. Stąd udali się goście do kościoła O.O. Franciszkanów, gdzie podziwiali witraż Wyspiańskiego i zwiedzili krużganki, dalej zwiedzili kościół O.O. Dominikanów, bibliotekę Jagiellońską, kościół N. P. Maryi, Muzeum Narodowe, Muzem Czartoryskich, które u znawców wielki wzbudziło, Wawel i roboty restauracyjne tamże. Pamiątki Krakowa zachwycały obcych gości, niektórzy otwarcie mówili, że podobnych ciekawych rzeczy nie spodziewali się zobaczyć w Krakowie. Zachwycali się również plantami krakowskiemi.

Po spożyciu objadu w hotelu Saskim wyjechali goście powozami przez Zwierzyniec na Bielany, zwiedzili tamtejszy klasztor pod przewodnictwem przeora (pań do klasztoru nie wpuszczono), który objaśnił gościom wiele ciekawych zabytków.

Z powrotem zwiedzono park na Woli Justowskiej, błonie i park Jordana. Goście zwrócili uwagę na aleję prowadzącą przez błonia do parku Jordana. Alei takiej, jak się wyrażano, może Krakowowi pozazdrościć każde większe miasto.

W kolacyi, spożytej u Drobnera, wzięły udział także panie.

Dzisiaj rozpoczęły się obrady o g. 9 w sali obrad Izby handlowej. Obradom przewodniczy radca sekcyjny z ministerstwa kolei żelaznych dr Henoch.

Na wstępie wygłosił radca sekcyjny dr Henoch dłuższy referat o popieraniu ruchu turystycznego przez władze kolejowe, oraz o stosownych zarządzeniach ministerstwa, celem obudzenia turystyki. Następny referat, wygłoszony również przez dra Henocha, obejmował sprawę reklamy w prasie.

Radca cesarski, dr Benesch, wygłosił odczyt o potrzebie dobrego źródła reklamowego dla usług turystyki, dr Schindler, radca ministerstwa robót publicznych, złożył sprawozdanie z wystawy w Berlinie i wystawy hygienicznej w Dreźnie, i mówił o potrzebie zakładania biur turystycznych we wszystkich krajach. — Wreszcie radca dworu Weckbecker referował „O znaczeniu karty ilustrowanej w propagandzie turystyki“.

Na tem obrady zakończono.

Po obradach nastąpił dzisiaj o godzinie 1·30 w południe wyjazd gości do Wieliczki, wieczorem o godzinie 9 odbędzie się w sali Starego Teatru obiad, wydany na cześć gości przez gminę miasta Krakowa. W sobotę rano odbędzie się centralna konferencya Związków turystycznych austr., w sali obrad Izby handlowej (przewodniczyć będzie krak. Związek turystyczny), po południu nastąpi wyjazd do Zakopanego osobnym pociągiem. — W Zakopanem zajmie się gośćmi Tow. Tatrzańskie i hr. Zamoyski.

Uznanie należy się ruchliwemu krak. Związkowi turystycznemu, że zaprosił do Krakowa wybitnych reprezentantów turystyki w Austryi. Wzmocni to w przyszłości ruch obcych u nas, co mieć będzie nie tylko znaczenie ekonomiczne, ale także kulturalne, bo niejedno uprzedzenie ustąpi miejsca poznaniu istotnego stanu rzeczy.

Operetka lwowska w Krakowie.

(„Dziecko księcia“ — F. Lehara).

Lehar ma stanowczo pociąg do południa, do obrazów z krainy gorętszej, niż siedlika obecnej kultury operetkowej w Europie środkowej, on najbardziej na północ trzyma się temperamentu Słowaków (w „Druciarzu“), a we wczorajszej operetce sięgnął aż po greckie motywy. Akcya „Dziecka księcia“ rozgrywa się w Atenach, ale nie tych klasycznych, lecz bardziej „zajmujących“ bo prawie dzisiejszych, z galeryą rozbójników górskich, z policyą grecką, ozdobioną znanymi nam dobrze półksiężycami (zamiast słyszanych niegdyś w szkole jutrzenek i heliosów), z groteskową grozą stosunków turecko-albańskich roku 1850. „Piękna Helena“ Offenbacha z całą swoją parodyą, jest jednak dość klasyczna, ma swoją nagość ramion i przejrzystość tunik posągowych, a „Dziecko księcia“ pstrzy się bośniacko-turecką czerwienią, żółtością, frendzelkami i guziczkami tak nam dobrze znanemi z tryumfów „Wesołej wdówki“. Tam Czarnogóra, tu nowa Grecya, geograficzna bliskość tematów i pokrewieństwo muzycznych nastrojów, tylko „Wdówka“ nie ma pretensyi do opery, a „Dziecko“ udaje często, może za często seryo muzykę, tak, że aż zdradza nawet różne reminiscencye ze starych oper.

Fabuła operetki nieco tkliwa, trochę dowcipna o zakończeniu z góry przewidzianem, ale jako obraz kostyumowy i dekoracyjny (mimo powtarzających się gor tychsamych co w „Halce“, „Carmenie“ i „Sztygarze“) wcale barwny, a w motywach melodyjnych miło się da wysłuchać, i nie męczy nadmiarem walców i marszów.

Trudno przewidzieć, czy „Dziecko księcia“ będzie miało szczęście u krakowskiej publiczności, będzie to zależało chyba tylko... od szczęścia, bo artyści sami robią, co mogą, aby w tę nową atrakcyę tchnąć iskrę życia; śpiewają z zapałem, grają i tańczą powściągliwie, a krawiec teatralny uszył kilka nowych kostyumów wcale dobrze leżących.

Bohaterem-rozbójnikiem Hadżi-Savatrosem jest p. Kuligowski. Z powodzeniem zupełnem, pozuje dobrze, mówi dystyngowanie, a śpiewa i tańczy w miarę swych zasobów bez zarzutu. Sekunduje mu w dobrej roli p. Miłowska, udatnie wpadająca w ton rozkochanego ekscentrycznego podlotka, mając za mamę-Angielkę wyborną p. Kasprowiczową. Parę młodych ludzi, którzy się zawsze w operetce muszą pobrać, wykonują p. Borowska, dobra w ruchach i mowie i p. Dobosz, sympatyczny w śpiewie, a w grze coraz poprawniejszy.

Element komiczny reprezentują doskonale p. Kliszewska, jedna z najwytrawniejszych sił operetki lwowskiej i pp. Solnicki, Kalinowski i Zaremba, którzy tworzą dobry zespół. P. Słomkowski był w prowadzeniu orkiestry, chóru i solistów prawdziwem „dzieckiem szczęścia“, albowiem wszystko szło gładko.

B. W.

Sytuacya po wyborach.

(Telegramy „N. Reformy“ z 30 czerwca.)

Termin zwołania Rady państwa.

Wiedeń. Według najnowszych dyspozycyj zwołanie Rady państwa nastąpi między 15 a 17 lipca.

Gautsch i Bienerth u cesarza.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się w Lainz zaprzysiężenie bar. Gautscha, jako prezydenta ministrów i bar. Bienertha, jako namiestnika Dolnej Austryi. Następnie przyjął cesarz obu dygnitarzy na audyencyi.

Misya bar. Gautscha.

Wiedeń. Jutro przed południem odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem bar. Gautscha. Rokowania bar. Gautscha mają się rozpocząć w poniedziałek.

Stronnictwa w nowym parlamencie.

Wiedeń. Dziś przed południem odbyło się w gmachu parlamentu posiedzenie komitetu wykonawczego niemieckiego Związku narodowego.

Związek chrześcijańsko-socyalny, który miał się ukonstytuować bezpośrednio przed zebraniem się Rady państwa, ze względu na zmienioną sytuacyę zbierze się na konstytuujące zgromadzenie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Budowa kanałów.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą, że między Polakami a Gautschem przyszło do porozumia. Bar. Gautsch przedłoży Radzie państwa ustawę o drogach wodnych, wypracowaną przez Bienertha. Ustawa ta wymaga końcowej tylko jeszcze redakcyi.

Posada po bar. Gautschu.

Wiedeń. Przez zamianowanie bar. Gautscha prezydentem ministrów, opróżnione zostało stanowisko prezydenta Najwyższego Trybunału obrachunkowego. Stanowisko to nie będzie obsadzone. Kierownictwo obejmie wiceprezydent tajny radca Hauenschield.

Karlsbad. Wicemarszałek Czech dr Urban przerwał kuracyę i wyjechał do Wiednia. Prawdopodobnie chodzi tu o powołanie na prezydenta ministrów bar. Gautscha.

Powstanie w Albanii.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 30 czerwca.)

Konstantynopol. Podczas wczorajszego przyjęcia ministrów sułtan oświadczył, że ma nadzieję, iż odtąd w Albanii krew już nie popłynie.

Konstantynopol. Z Cetynii donoszą: Austro-Węgry poczyniły u rządu czarnogórskiego przedstawienia, nawołujące do umiarkowania. Czarnogórski minister spraw zagranicznych oświadczył austro-węgierskiemu posłowi, że rząd i król chcą utrzymać pokój.

Koncesye dla Albańczyków.

Konstantynopol. „Ikdam“ donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono, w myśl propozycyi posła tureckiego w Cetynii, poczynić powstańcom albańskim następujące koncesye:

1) Pozwolić na noszenie broni pasterzom gminnym, nadzorcom rolnym, oraz osobom, które potrzebują jej dla własnej obrony. Ostatnim z nich ma być rozdzielone pozwolenie za poręką seniorów plemienia.

2) Rząd wspierać będzie powracających powstańców przez dłuższy czas żywnością.

3) Rząd poleci naprawić uszkodzone i zburzone domy.

4) Kościoły, zburzone wskutek strzałów armatnich, zostaną natychmiast odbudowane.

5) Gubernator Skutari otrzyma polecenie, aby natychmiast dostarczył żywności rodzinom 35 powstańców, którzy się poddali.

Postulaty Albańczyków.

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Belgradu: Według wiagomości z Podgoricy Albańczycy zamierzają wysłać do rządu czarnogórskiego i rządów mocarstw memoryał, żądający kategorycznie zaprowadzenia autonomii w Albanii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 30 czerwca.

Przeciw żydom w Rosyi.

Petersburg. Mówią tutaj w kołach dobrze poinformowanych, że Stołypin zamierza chwycić się nowych represyj przeciwko tym żydom, którzy w Rosyi stoją na czele przedsiębiorstw handlowych i banków. Przepisy paszportowe dla żydów obostrzono. W pomieszkaniach żydowskich odbywają się nocne rewizye.

Słychać, że Rada ministrów zajmie się tą kwestyą na dzisiejszem posiedzeniu.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. Minister spraw wewn. Vallacino podał się do dymisyi z powodu złego stanu zdrowia. Prow. kierownik ministra spraw wewn. minister sprawiedliwości Barroso został zamianowany ministrem spraw wewn., a premier Canalejas objął portfel sprawiedliwości.

Smierć lotnika.

Chalons sur Marne. Lotnik pos. Trochon spadł i odniósł tak ciężkie rany, że wskutek nich zmarł.

Walki w Maroku.

Paryż. Generał Moinier ma w połowie lipca opuścić Fez z większą częścią swoich wojsk i udać się do Szauja. Do Casablanca przybyłby Moinier około 15 sierpnia.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Fezu z dnia 26 b. m. Generał Moinier wkroczył do El Hajeb bez oporu.

Katastrofa automobilowa.

Kraków, 30 czerwca.

Wczoraj popoł. wydarzyła się na drodze po między Oświęcimiem a Alwernią straszna katastrofa automobilowa, która pociągnęła za sobą ofiary w życiu. Po południu wybrali się z Oświęcimia do Alwernii automobilem dr praw Schlank i inżynier Bugajski. Gdy się samochód znajdował już w szczerem polu, szofer zaczął pędzić z taką chyżością, na jaką mógł tylko motor dozwolić. Nagle spostrzegł on tuż przed sobą wielki kamień przydrożny, którego już nie można było w żaden sposób ominąć. Katastrofa była nieunikniona. Nastąpiło fatalne zderzenie; automobil został strzaskany i w puch rozbity, obydwaj zaś pasażerowie wylecieli w powietrze. Na miejscu katastrofy pozostała kupa gruzów i szczątków strzaskanego pudła, w odległości zaś kilku metrów opodal leżał martwy p. Bugajski, którego, mimo szybkiej pomocy, nie zdołano przywrócić do życia. Dr Schlank doznał bardzo ciężkich obrażeń na całem ciele, oraz złamania podstawy czaszki.

Na miejsce wypadku zjechało pogotowie ratunkowe, które opatrzyło nieprzytomnego p. Schlanka, poczem odwieziono go w stanie bardzo groźnym na klinikę.

W sprawie tej otrzymujemy następujące nadto informacye:

Wczoraj w południe wyjechali automobilem z Krakowa pp. inżynier Bugajski, koncypient adwokacki dr Schlank i koncypista starostwa Kunicki na przejażdżkę w stronę Oświęcimia. Automobil ten, będący własnością p. Bugajskiego, jest typu wyścigowego, o najnowszej konstrukcyi, z dzióbem na przodzie. Motor obliczony był na odbycie w jednej godzinie 140 klm.

Samochodem kierował osobiście p. Bugajski, który postanowił wypróbować szybkość motoru i pędził siłą, na jaką mógł się tylko zdobyć. Pod Bielanami zatrzymali się, ażeby jeszcze bardziej powiększyć chyżość przez założenie pasa transmisyjnego na większą obrotnię. W ten sposób pędzili wprost z szaloną chyżością. Mieszkańcy okolicznych wiosek opowiadają, że ze zdziwieniem uciekali z drogi, widząc w tak niezwykłem tempie pędzący automobil. Opowiadają też, że koła w pewnych chwilach nie dosięgały nawet ziemi, lecz w podskokach przebywały przestrzeń.

Katastrofa musiała też każdej chwili nastąpić. Wbrew pierwszej wersyi, którą podaliśmy wyżej, jakoby automobil natknął się na kamień, stwierdzają naoczni świadkowie, że przez nieumiejętne kierowanie wpadł samochód w rów przydrożny, skąd go szalona siła wyrzuciła na sąsiednie pole. Wówczas nastąpiła eksplozya zbiornika z benzyną; płomienie ogarnęły rozbite drzazgi.

Pierwszy wyleciał z pojazdu inżynier Bugajski, który uderzył głową o ziemię z taką siłą, że głowa została całkowicie zmiażdżona, a mózg rozprysł się naokoło.

Podobnie też wypadł dr Schlank, który doznał złamania podstawy czaszki; z ust, nosa i uszu puściła się krew, a oczy wyszły z oprawy. Ponadto poniósł on wiele ciężkich obrażeń.

P. Kunicki odniósł przy katastrofie złamanie ręki i nogi; ponadto wszyscy doznali licznych poparzeń od płonącej benzyny.

Wypadek zaszedł około godziny 2 po południu; a dopiero o godzinie 7 wieczorem spostrzeżono skutki katastrofy. Mianowicie jakiś cyklista, który przejeżdżał drogą, usłyszał jęki, za któremi idąc, napotkał stos gruzów automobilu. Wydobył więc w pierwszym rzędzie zwłoki inżyniera Bugajskiego, które były już zupełnie zimne. Dr Szlank i p. Kunicki leżeli w stanie nieprzytomnym, wydając przeraźliwe jęki.

Cyklista ów pojechał natychmiast do urzędu stacyjnego w Alwernii, skąd dano znać o wypadku do Krakowa i Oświęcimia. Z Oświęcimia nadjechała też pierwsza pomoc lekarska. Dr Hanakowski, zaopatrzywszy rannych, nakazał odstawić ich do Oświęcimia, skąd dopiero pociągiem kolejowym zostali przewiezieni do Krakowa. Stąd znów wyjechało pogotowie ratunkowe z lekarzem drem Pankiem na czele do Alwernii, gdzie jednak nie napotkano już rannych.

Na miejscu napotkano tylko żandarmów. Charakterystyczną jest rzeczą, że ludność miejscowa zamiast przyjść rannym z pomocą, zanim przybyli lekarze, ograbiła ich, korzystając z ich nieprzytomności.

Dr Schlank został przewieziony do kliniki chirurgicznej uniwers., gdzie walczy ze śmiercią. Stan jest beznadziejny.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 30 czerwca.

Pożar kancelaryi gminy w Płaszowie. Dziś w południe spaliła się realność naczelnika gminy p. Hofmanna w Płaszowie, w której mieściła się także kancelarya gminy.

Mimo akcyi akcyi ratunkowej spłonęła cała realność doszczętnie.

Na miejsce pożaru przybyła też straż pożarna z Krakowa. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Napad na Dmowskiego. Jak nam z Warszawy telegrafują, na b. prezesa w Dumie, Dmowskiego, napadło na ulicy grono młodzieży, atakując go czynnie z powodu uchwał narodowej demokracyi przeciw bojkotowi szkół rosyjskich.

Znowu sprawa Kwileckiego. Z Berlina telegrafują:

Z Poznania donoszą: Spór o młodego hr. Kwileckiego ma być wznowiony. Cecylia Mayerowa ma wnieść ponownie pozew o zmianę regestrów stanu w tym kierunku.

Maszyna piekielna. Z Madrytu telegrafują: Wczoraj wieczorem, w czasie procesyi eucharystycznej, wybuchła w bocznej ulicy Cale Major maszyna piekielna, nikogo nie raniąc. Aresztowano pewnego człowieka, którego później wypuszczono na wolność.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Mieczysław Ju...
obywatel ziemski z ...

przeżywszy lat 71, po dług... robie, opatrzony św. Sakra... dnia 29 czerwca 1911 ro...

—o—

Zwłoki zostaną przewiezio... dzinnych w Berszadzie...

Nabożeństwo ż...

odprawione zostanie w piąt... i w sobotę d. 1 lipca b. r. ... o godzinie 9 rano w kościele...

Osobne zaproszenia rozesłan... Zakład pogrzebowy J. Horak, ... Mikołajska 14, Tel. 24...

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 czerwca. (Giełda południowa.)

Marki 117·63. Renta majowa 92·20. Renta koronowa węgierska 91·05. Akcye austr. zakł. kred. 658·50. Akcye węg. zakł. kred. 833·—. Akcye Anglobanku 324·75. Akcye Unionbanku 627·50. Akcye Bankvereinu 548·75. Akcye Länderbanku 533·—. Akcye kolei państwowych 759·50. Lombardy 123·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 811·25. Rima-Muranyi 673·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— Losy tureckie 245·50. Ruble 254·50. Skoda 655·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 30 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 207·—. Tow dyskontowe 188·25.

Usposobienie: spokojne

Giełda warszawska.

Warszawa, 30 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 93·70 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·55; 4½-proc. listy ziemskie 91·30 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 214·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 245·— rb.; Lilpop 132·— rb.; Rudzki 685·— rb.; Rudzki nowe 85·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Zyrardów 291·— rb.; Putiłów 133·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 czerwca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·65 do 11·66; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·23 do 9·24; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·02 do 8·03; kukurudza na lipiec 7·28 do 7·29; kukurudza na sierpień 7·33 do 7·34; rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Koncypient adwokacki

z praktyką sądową, oraz kilkumiesięczną praktyką adwokacką, z doktoratem na Uniwersytecie wiedeńskim, poszukuje od dnia 1 września 1911 r. posady. Zgłoszenia pod **K. R. Z.** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu. 5065 1 3

Poszukuje

się dla osoby chorej **fotelu** na kołach gumowych, któryby mógł także służyć za łóżko. Zgłoszenia bezzwłoczne pod **„A. C. D. 12"** poste restante **Kraków.** 5048

Potrzebni: Dyrektor dóbr, ekonomi, leśniczowie, nadleśniczy, handlowcy, bufetowcy, kasyjerzy, rachmistrze. Koszta informacyi 3 korony. Ajencya **„Helios"** Sniatyn. 5059

Okazyjnie do sprzedania

kamienica I-piętr. dobrze budowana, nadająca się na cele przemysłowe, lub prywatne mieszkania, dająca obecnie przeszło 10%, za 41.000 K. (w tem dług 25.000 K.) Wiadomość: **Dom handlowy i biuro konc. przez c. k. Namiestnictwo Stanisław Ropski, Kraków, Szewska 26.** 5063 1 3

Na sprzedaż: Folwarki obfite w inwentarze, zasiewy. Folwark ... 95 letnim lasem 90.000 K. Wieś ładna, tylko ...tolikowi. Realnosc nad Sanem, doborowe bu...nki, 26 mórg pola, sad. Realności różne, ka...nice, wille komfort z umeblowaniem, miejsca ...atyczne. Młyn walcowy nowoczesny, 3 ka...ie, siła 45 koni, z polem 4 morg. Dzierżawa ...morg. z gorzelnią. Wiadomość konc. biuro ...laży nieruchomości em. urzędnika państwo... Stryj ul. Mickiewicza 24. Transakcye ...vzysku. 5051 1 3

...LON SZTUKI

...ch magazynu fortepianów firmy:

...Gabryelska

...główny 35 (Krzysztofory).

...wybitniejszych malarzy polskich.

...arty od godziny 9—7 wieczór.

...zielę i święta zamknięty.

Wstęp bezpłatny. 37 0

...kże na spłaty do 20 miesięcy.

...mnazyum

...ywatnem męskiem

...Stan. Jaworskiego

... prawa szkół publicznych, ...je się wpisy na rok 1911/12 ...ały czerwiec. — Egzamina ...e do kl. I. od połowy czer... ...iczba uczniów ograniczona.

Rynek 17. 10 11

...nie przyjęty zdolny

...nik handlowy

...h, z pierwszorzędnemi kwa... ... z odpisami świadectw ...ca. Gabryel Stark, Lwów, 4993 2 2

Kapitały

do umieszczenia na dobra ziemskie z amortyzacyą na 5½%, spłacalne nawet w 60 latach. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Zapały w Krakowie,** ul. św. Krzyża 7. 5046 1 3

Fortepian Boesendorfera

bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu, Starowiślna 44. 5057 1 2

Panna

z maturą seminaryalną i egzaminem z buchalteryi, władająca biegle językiem polskim i niemieckim, ofiaruje 200 kor. za wyszukanie jej posady w instytucyi finansowej lub przemysłowej w Krakowie lub innem mieście w Galicyi zachodniej. Zgłoszenia listowne pod **N. S. 5050** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5050 1 6

Pokój kawalerski umeblowany, słoneczny, z osobnym wchodem, na I p., od 1 lipca do wynajęcia. Ul. Ba...owa 19, I p. 4844 3 3

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 9 15

L. 1815. 5052 1 3

Konkurs

na posadę **weterynarza miejskiego** w Wieliczce z płacą zasadniczą w kwocie 1600 koron rocznie, z dodatkiem aktywalnym w wysokości 20% płacy zasadniczej, z 4 czteroleciami po 10% zasadniczej płacy, i z dodatkiem 15% płacy po 25 letniej nienagannej służbie.

Posada jest prowizoryczną przez dwa lata, potem może nastąpić stabilizacya.

Wymagane załączniki:

1) metryka urodzin, dowód nie przekroczonego 40 roku życia;
2) dyplom ukończonych studyów;
3) dowód obywatelstwa austryackiego;
4) świadectwo zdrowia i
5) świadectwo moralności.

Podania należy wnosić do **dnia 9 lipca 1911 r.**

Magistrat miasta

Wieliczka, dnia 23 czerwca 1911.

Burmistrz:
Aywas.

Kupię rower damski

używany. S. L., ul. Zwierzyniecka 25, I p., drzwi 5. 5068

Tanio do sprzedania

dwucylindrowy motor **„Puch"** 6 HP. Wiadomość **„Puch 6 HP."** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 5067 1 6

Elektrotechnik

posiadający dobrą praktykę, poszukuje posady jako rysownik lub kierownik ruchu. Zgłoszenia **„J. O. K."** poste restante **Kraków.** 5066 1 3

Konkurs.

Sokół w Nowym Sączu poszukuje **dwóch egzaminowanych nauczycieli gimnastyki** za wynagrodzeniem po 7 koron miesięcznie (czyli 84 koron rocznie) od każdej godziny tygodniowo. Ogółem jest do rozdzielenia 30 godzin tygodniowo. Z jedną z tych posad może być połączone stanowisko naczelnika Sokoła i zawiadowcy gmachu za osobnem wynagrodzeniem 600 koron rocznie, mieszkaniem ze światłem i opałem.

Zgłoszenia na ręce prezesa Dra Stanisława Flisa. 4534 2 5

Technik

posiadający dłuższą praktykę i doświadczenie **w budowie kotłów parowych,** zostanie przyjęty do fabryki **L. Zieleniewski T. A. w Krakowie.** 5054 1 3

Kilku subjektów

fabryczno-cukierniczych i piernikarskich potrzeba do parowej fabryki ciast i cukrów **Stanisława Gurgula w Jarosławiu.** 5053 1 3

Kandydat notaryalny

uzdolniony do substytucyi, znajdzie od 1 września 1911 r. ewentualnie i wcześniej, umieszczenie w kancelaryi notaryalnej w Białej. Język niemiecki pożądany. 5049 1 3

Do sprzedania

kredensy z płytami, stoły rozkładane, biurka większe i wiele innych mebli, maszyny do szycia różne, obrazy, najtaniej sprzedaje katolicki handel używanych mebli w dobrym stanie, również kupuje, Kraków, ul. św. Jana 14, sklep. 4758 10 10

Nabywcy dóbr

do przystępnych sprzedaży w Galicyi, przeważnie posiadłości leśnych, poszukiwani. — Zgłoszenia załatwia **Biuro Adolfa Singera w Opawie.** 4899 2 2

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej

Handel Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

3851 7 0

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana 13.

Wyłączne zastępstwo fabryki **Braci Stingl,** c. k. nadwornych dostawców. 942 56 0

Ekonom samoistny

z długą praktyką gospodarską, kawaler, poszukuje posady. Wymagania skromne. Piątek, Kraków, Szpitalna 18. 4686 3 3

Czereśnie wiśnie

piękne, słodkie, świeżo rwane, 5 kg. 2·50 K, tudzież wszelką wczesną jarzynę za 2 K, wysyła **Jenö Müller,** właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry. 4760 9 10



Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków 3065 7 15

Spółka Ziemska

w Krakowie, ul. Wiślna 3, tel. 2156.

Sprzedaje sztuczne nawozy z fabryk krajowych po najniższych cenach. Za składniki chemiczne podane w cenniku ręczymy.

CENNIKI NA ŻĄDANIE GRATIS i FRANCO.

Co to jest chleb Simona?

Przeciw zatwardzeniu, dolegliwościom żołądka, jelit i przeciw cukrzycy

chleb na dyetę i łakoć.

Skutek zdumiewający. W cienkich kawałeczkach z masłem, serem lub miodem, pożywny, łatwo strawny.

Dostać można w Krakowie we wszystkich lepszych handlach łakoci.

Zastępca: **Władysław Kunze, ul. Floryańska l. 23.** 3095 6 5

Fabryka chleba Simona, Wiedeń-Kagran.

Codzienna wysyłka pocztą i koleją.

W znanej cudownej okolicy Zawoi

Hotel = Restauracya Babiogórska

Brülla.

4944 5 10

Pokoje oddzielne i mieszkania większe, składające się z 2 i 3 pokoi, nadające się do prowadzenia gospodarstwa wraz z opałem po tanich cenach. — Pensyonat cały 3—4 K dziennie od osoby. — Na obiady przyjmuje w abonamencie. — Wyborna kuchnia. — Omnibus do każdego pociągu stacyi **Maków.**

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

„Prowodnik"

są najlepsze w świecie!



Prawdziwe tylko





ze znakiem gwiazdy

1918 34 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3**

Potrzebna z kaucyą

kasyerka

do Cukierni Lwowskiej **J. Michalika. Kraków.** 4883 12 15

Potrzebny uczeń

do Cukierni **J. Michalika Kraków.** 4884 12 15

Potrzebna panna

do **ekspedycyi,** władająca również językiem niemieckim. **Cukiernia J. Michalika, Kraków.** 4885 12 15

Potrzebni subjekci

z działu **cukierniczego,** uzdolnieni fachowo **w Cukierni J. Michalika.** 4886 12 15

Wiśnie i morele

oraz różne owoce po najniższych cenach wysyła na prowincyę **Jan Borys,** skład owoców południowych, **Kraków, Szewska 5.** 4888 3 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio **R. S.-G.** Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 4911 4 10

Nauczyciel z ukończonem niemieckiem seminaryum, przyjmie na czas wakacyj lekcyę w zamian za konwersacyę polską i utrzymanie. Zgłoszenia pod **K. U. 21 Bielsko.** 4914 5 5

Kancelista

energiczny, biegły w sprawach hipotecznych, potrzebny do kancelaryi notaryalnej w Podgórzu od 15 lipca b. r. Zgłoszenia pisemne posyłać do 1 lipca do c. k. Notaryusza w Kętach. 4910 3 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 4703 3 5

3 pokoje i kuchnia

z komfortem od 1 lipca lub 1 sierpnia do wynajęcia. *Ul. Kołłątaja 9.* Oglądać można od godz. 11—1. 4927 5 5

Wilgoć, grzyb

w początkach usunie każdy. Blaszanka próbna „glazuryny" 6 K. Mossoczy, Lwów, Wolecka 120. 4925 4 10

Student

z dobrego domu, znajdzie umieszczeeie od wakacyj. Staranna opieka, osobny pokój, łazienka do użytku. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, Karmelicka 15. 4961 3 3

Tanio do sprzedania:

2 automaty muzyczne w bardzo dobrym stanie. **1 prasa** do malin lub jabłek i t. p. nieużywana. **1 para koni** siwków „Juckery", w czternastym roku, zdrowych, ciągłych i pewnych — do sprzedania. — Wiadomość: Hołuj, Kozy, koło Białej. 4964 3 5

Do gry

na organach lub fisharmonii, poszukuję nauczyciela na lipiec i sierpień. Zgłoszenia pod **A. P.** poste restante **Kraków,** za okazan. kwitu inserat. 4985 3 3

Magazyniera

obeznanego dokładnie z ekspedycyą kolejową, uzdolnionego do prowadzenia książek magazynowych, z kaucyą 1000 kor. lub odpowiednią gwarancyą, poszukuje zaraz **Młyn walcowy „Aleksandra" Wyrzne,** p. Czudec. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw. 4924 5 10

Posady

stałej kasyera, kontrolora i t. p. w poważnej instytucyi finansowej, kasie oszczędności, magistracie, zakładzie przemysłowym, poszukuje dla polepszenia bytu naczelnik urzędu podatkowego, urzędnik IX. rangi, wieku lat 38, pozostający jeszcze w czynnej służbie, z 20-letnią praktyką kasową. Może też złożyć 3000 koron kaucyi w gotówce. Zgłoszenia pod **X. Y. Z. 4833.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4833 2 2

Ożeni się

przystojny handlowiec, lat 30, posiadający kilka tysięcy koron gotówki, z panną przystojną, mającą posag. Pośrednictwo rodziców potrzebne. Dyskrecya pod słowem uczciwości. Listy pod **Merkury** poste restante **Tarnów,** za okazaniem banknotu na 5 złr. 4919 4 4

Do wynajęcia przy ulicy Długiej l. 60 od 1 lipca 4 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia i t. d. na I piętrze. 4969 3 3

5 dużych

słonecznych pokoi, z 4 stron światło, przedp., łazienka, kuchnia, do wynajęcia. — Willa, Groble l. 5, I p. 4972 4 6

Pierwszorzędny Pensyonat

dla przejezdnych

Kraków, Wolska 6.

Dla zamiejscowych obiady w domu. 4975 3 10

Skioptikon **13×18, używany, kupię.** — Zgłoszenia adresować: St. Kwiatkowski, Kraków, Zyblikiewicza 11. 4966 4 5

Praktykant

z ukończoną III klasą gimn. lub realną, znajdzie natychmiast umieszczenie w firmie **Zimler i Spółka, Kraków,** Rynek 41, Linia A-B. 4987 3 3

Przyjmę na stancyę

kilku studencików z 1 i 2 klasy gimn. lub real., z całem utrzymaniem po 50 kor. mies. Mieszkanie jest obszerne, słoneczne. na I. piętrze, od frontu. Wikt zdrowotny i obfity. Wiadomość A. Z. poste rest. Kraków. 4990 3 3

Poszukuje się do zajęć biurowych we fabryce maszyn rolniczych

młodego człowieka

z ukończoną niższą szkołą handlową, realną lub gimnazyalną, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Oferty pod: **Stała posada** poste restante **Kraków,** wydać za okazaniem kwitu inserat. 4995 2 2

Budowniczy Maurycy Selzer

z Czerniowiec

poszukuje **technika z ukończoną szkołą przemysłową średnią** i kilkuletnią praktyką budowlaną i biurową, na kierownika filii przedsiębiorstwa budowlanego w Kołomyi. — Petent musi samodzielnie projektować i samodzielnie prowadzić budowy. — Oferty pod adresem: M. Selzer, Kołomyja. 5000 3 3

Fortepian

używany, starego systemu, dobrze utrzymany, nadający się bardzo dobrze do nauki, jest z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Bliższe szczegóły poda dozorca domu ul. Warszawska l. 3. 5004 3 3

Kierownika

do robot administracyjnych i dozoru w zakładzie, sumiennego i pracowitego, z udziałem w interesie, gotówka co najmniej 5000 kor., przyjmie zaraz pierwszorzędne przedsiębiorstwo. — Zgłoszenia pod **„Stała posada 5000"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. Anonimy nie zostaną uwzględnione. 5005 3 3

Wyjedzie jako guwernantka lub towarzyszka słuchaczka uniw. (izr.). Honoraryum obojętne. — **„Wyjazd"** poste restante **Kraków.** 5010 2 3

Poszukuje się

dzierżawcy

na dobra 14 kilometrów od Krakowa położone. — Około 200 morgów ornego gruntu i łąk. — Gospodarstwo mleczne. Zgłoszenia adresować należy do kancelaryi dra Adolfa Grosa, adwokata w Krakowie, ul. św. Anny 9. Dzierżawa jest do objęcia zaraz. 5020 2 3

Przez wakacye

przygotowuję do egzaminów dojrzałości gimn. i seminar. kwalifikacyjnych i wydziałowych. Wiadomość **„Starszy profesor 31"** poste restante **Kraków.** 5015 2 2

Kupię kamienicę w śródmieściu.

Wkład 50—70.000 K. — Pośrednictwo, jako strata czasu stanowczo niedopuszczalne. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Słoneczna".** 5003 2 2

Do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa fabrycznego poszukuje się

spólnika

z kapitałem **20.000 koron.** Zgłoszenia: **S. N. 232** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4997 2 2

KONKURS.

Towarzystwo przemysłowo-handlowe w Łańcucie ogłasza konkurs na posadę **buchaltera** od 1 lub 15 lipca b. r. z początkową pensyą 960 K rocznie. Wymagana jest kaucya.

Ubiegający się o posadę zechcą wnieść podanie pod adresem Towarzystwa przed dniem 1 lipca b. r.

4958 3 3 **Dyrekcya.**

Potrzebuję

tysiąc kg. róży cukrowej

do smażenia. — Płacę K 1·20 kg. loco Kraków **Siermontowski, Kraków,** ul. Bracka. 5006 2 3

Handel towarów korzennych

delikatesów i pokoi do śniadań Albina Christa w Dąbrowie koło Tarnowa, poszukuje praktykanta z lepszej rodziny z II kl. wydziałową. 5017 2 6

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo żeńskiej

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7

dnia 3 lipca, za zniżoną opłatą, zacznie się

Kurs wakacyjny

najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po poł. do 6. 5018 2 3

Do wynajęcia

od 1 lipca dla osób szukających spokoju i powietrza pokój i kuchnia II piętro, front słoneczny, wodociąg, zlew, klozet. Czarnowiejska 51, obok szkoły 5 22 2 2

Bryndzę świeżą, owczą wysyła w 5 kg. paczkach za 7 K. 50 h. do każdej poczty za pobraniem **Jan Barnaś,** Szepes-Ofalu (Węgry). 5025 2 24



821 12 0

Zbiory tegoroczne z 40 morgów pola, są do sprzedania. Mogą być i z gruntem sprzedane lub wydzierżawione. Wiadomość w Prądniku Białym pod l. 51. 5030 3 3

LW. 57.854/11. 4965 3 3

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania na przeciąg nadchodzącego roku szkolnego 1911/12 jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiąc siedmiuset pięćdziesięciu (1750) koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, pochodzący z Galicyi, którzy ukończywszy akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę. Prawo nadania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.,** a to: byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Rektoratu tejże Akademii, inni uczniowie bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej.

W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza się kształcić dalej, zarazem przedstawić cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem II półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

We Lwowie, dnia 21 czerwca 1911.

Piotrowski.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 23 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski